

## « DZIEJE PIOTRA APOSTOŁA I SZYMONA »

Tłumaczenie Zbigniew Izydorczyk i Mirosław Bielewicz

Opracowanie Zbigniew Izydorczyk

### *Świadectwa Ojców Kościoła*

Postać św. Piotra Apostoła oraz charakter jego świętości i apostołstwa wyłaniają się z czterech ewangelii i z Łukaszkowych Dziejów Apostolskich. Pisma te szkicują postać barwną i charyzmatyczną, która od zarania Chrześcijaństwa pobudzała pobożną wyobraźnię i w ustnych podaniach obrastała legendą. W kręgu takich właśnie przekazów powstały *Dzieje Piotra apostoła i Szymona*, wczesnochrześcijański apokryf, z którego czerpali obficie – pośrednio lub bezpośrednio – zarówno średnio-wieczni jak i późniejsi pisarze. Piotra zmagania z Szymonem Magiem, jego zmieszanie na Chrystusowe „Quo vadis?”, wreszcie jego śmierć krzyżowa w Rzymie – te i podobne motywy skryształizowały się właśnie w *Dziejach Piotra*.

Dokładna data powstania tego utworu jest trudna do ustalenia, bo chociaż aluzji do różnych podań o Piotrze we wczesnych pismach nie brakuje, trudno jest powiązać te świadectwa z konkretnymi, zachowanymi tekstami *Dziejów*. Tak więc już Kanon Muratoriego (ok. 200 r.), wspomina, że męczeństwo Piotra i podróż Pawła do Hiszpanii pominięte są w *Dziejach kanonicznych*<sup>1</sup>. Wydarzenia te, opisane w apokryficznych *Dziejach*, musiały zatem być znane autorowi Kanonu, lecz skąd czerpał on tę znajomość nie da się bliżej określić. W jego krótkiej wzmiance nic nie wskazuje na jakies konkretne źródło. I chociaż Kanon i *Dzieje* mogły wyrosnąć z tych samych tradycji, brak nam danych, by ocenić stopień ich pokrewieństwa.

Podobnie rzecz się ma z informacjami przekazanymi przez Klemensa Aleksandryjskiego i Hippolita. Ten pierwszy wzmiankuje (*Strom.* III, 6, 52; VII, 11, 63), że Piotr był żonaty i że miał dzieci. Córka Piotra rzeczywiście wspomniana jest w koptyjskim fragmencie *Dziejów Piotra*, lecz szczegół ten bynajmniej nie dowodzi, że Klemens czerpał z tego właśnie apokryfu. Hippolit natomiast opisuje (*Ref.* VI, 20) przybycie Szymona Maga do Rzymu, lecz jego relacja o śmierci Szymona ma niewiele wspólnego z *Dziejami*. Obaj pisarze znali zapewne jakies ustne lub pisemne przekazy o Piotrze, ale nie musiało być to pismo, które zachowało się jako *Dzieje Piotra*.

Kilku innych pisarzy trzeciego wieku nawiązuje do bardziej charakterystycznych szczegółów *Dziejów*. Orygenes, na przykład, podaje (zob. Euzebiusz, *HE* III, 1, 2), że

<sup>1</sup> Zob. L. VOUAUX, *Les actes de Pierre*, Paris 1922, 110-13.

Piotr został ukrzyżowany głową w dół, dokładnie tak jak to opisuje rozdz. 37 *Dziejów*. Commodian (*Carmen apologeticum*, v. 626) zna podanie o psie rozmawiającym z Szymonem jak również o niemowlęciu, które przemówiło do Szymona (*Dzieje*, rozdz. 9, 11, 12, 15). Zaś autor *Didaskaliów* (VI, 7-9) powtarza historię konfrontacji Piotra z Szymonem w Jerozolimie i w Rzymie. Żaden z tych pisarzy nie wzmiankuje tytułu ani nie cytuje *Dziejów*, ale szczegóły które przytaczają wspólnie, zdają się sugerować, że zachowane *Dzieje* – albo jakieś teksty czy tradycje blisko z nimi związane – istniały już w trzecim wieku.

Związek pomiędzy *Dziejami Piotra* i równie apokryficznymi *Dziejami Pawła* zdaje się potwierdzać taką hipotezę. Oba te utwory zawierają scenę „Quo vadis”, z tym jednak, że w *Dziejach Pawła* scena ta nie pasuje do kontekstu. Możliwym jest zatem, że *Dzieje Pawła* zapożyczyły tę scenę z *Dziejów Piotra*, a ponieważ ogólnie przyjmuje się, że te pierwsze powstały pod koniec drugiego wieku, te drugie musiałyby powstać jeszcze wcześniej. Trzeba jednak nadmienić, że związki między tymi dwoma utworami – tak jak związki między *Dziejami Piotra* i *Dziejami Jana* – nie są jeszcze w pełni ustalone i że nie wszyscy badacze zgadzają się na chronologiczne i tekstualne pierwszeństwo *Dziejów Piotra*.

Między czwartym a szóstym wiekiem *Dzieje Piotra* dostępne były dość szeroko; potwierdzają to echa, aluzje i cytaty głównie w antyheretyckich i apokryficznym pismach tego okresu. Euzebiusz otwarcie nazywa te *Dzieje* heretyckimi (*HE* III, 3, 2), a św. Augustyn wspomina, że Manichejczycy czytali o uzdrowieniach córki św. Piotra i córki pewnego ogrodnika (*Contra Adimantum* 17.5), cudach Piotrowych, które stanowiły zapewne część *Dziejów*, chociaż nie zachowały się w wersji z Vercelli. Filaster z Brescii też potwierdza, że *Dzieje Piotra* czytane były wśród Manichejczyków i innych heretyków (*Haer.* 88). W końcu *Dekrety pseudogelazjańskie* potępiają „*Dzieje Piotra* apostoła, apokryf”<sup>2</sup> Wszystkie te powiązania *Dziejów* z sektami heretyckimi nie przeszkodziły jednak innym autorom sięgać po tekst *Dziejów* czy ich wątki. *Vita Abercii* z czwartego wieku cytuje z rozdz. 2, 7, 20, i 21<sup>3</sup>; trochę późniejsze *Dzieje Filipa* inspirowały się zapewne rozdz. 28, 38, i epizodem o córce Piotra; *Acta Xantippae et Polyxena*<sup>4</sup>, prawdopodobnie z szóstego wieku, czynią aluzję do początkowych wersetów tekstu z Vercelli; a *Acta SS. Nerei et Achillei* nawiązują do epizodu z córką św. Piotra<sup>5</sup>. W siódmym wieku jednak bezpośrednie echa *Dziejów Piotra* cichną i apokryf ten popada w zapomnienie. Jego miejsce zajmują wtórne kompozycje, przede wszystkim tzw. adaptacje Linusa i Marcellusa.

### *Miejsce i czas powstania*

Chociaż akcja zachowanych *Dziejów Piotra* toczy się głównie w Rzymie, obecność greckich imion i pobieżna tylko znajomość rzymskiej topografii sugerują, że

<sup>2</sup> M. STAROWIEYSKI, *Apokryfy Nowego Testamentu*, Lublin 1986, t. 1, 1, s. 57.

<sup>3</sup> Wyd. T. Nissen (Leipzig 1912).

<sup>4</sup> Wyd. M. R. JAMES, *Apocrypha Anecdota*, Texts and Studies II, 3 (1893), 43-85.

<sup>5</sup> Wyd. H. ACHELIS, *Texte und Untersuchungen* 11.2 (Leipzig 1893), 1-23.

apokryf ten powstał poza Rzymem. Pewne szczegóły, jak na przykład inskrypcja na posagu Szymona (rozdz. 10), wyrażenie „przyjaciół cesarza” (rozdz. 34), czy wreszcie młody wiek senatora Nikostratusa (rozdz. 28), zdają się wskazywać, jak twierdzi J. N. Bremmer<sup>6</sup>, na któreś z większych miast Azji Mniejszej jako kolebkę *Dziejów*. G. Poupon natomiast, opierając się na uwagach G. Fickera, skłania się ku greckim środowiskom w Syrii<sup>7</sup>

Ogólnie przyjmowanym okresem powstania *Dziejów* jest koniec drugiego lub początek trzeciego wieku. Jeśli się jednak przyjmie, że autor *Dziejów Pawła* posłużył się *Dziejami Piotra*, wtedy przedostatnia dekada drugiego wieku wydaje się możliwą datą kompozycji apokryfu o Piotrze<sup>8</sup>

### Zachowane teksty

*Dzieje Piotra* zostały pierwotnie spisane w języku greckim. Niestety pełna grecka wersja tego apokryfu nie zachowała się; mamy jedynie trzy rękopisy zawierające końcowe rozdziały, które opisują męczeńską śmierć Piotra (tzw. *Męczeństwo Piotra*). Są to:

Patmos, Biblioteka klasztorna, Cod. 48 (z IX wieku)

Mt. Athos, Biblioteka klasztorna, Cod. 79 (z IX-X wieku)

Ochrid (na pograniczu Macedonii i Albanii), Biblioteka miejska, Cod. 44 (z XI wieku).

Fragmety wcześniejszych rozdziałów – i tym samym dowody na to, że istniała kiedyś kompletna wersja grecka – przetrwały w papirusowym fragmencie z Oxyrynchos (Pap. Oxyrynchos 849<sup>9</sup>) oraz w cytatach wkomponowanych w *Vita Abercii*. *Męczeństwo Piotra* zachowało się również, w pełni lub fragmentarycznie, w tłumaczeniach na koptyjski, etiopski, syryjski, arabski, ormiański, i gruziński<sup>10</sup>, co sugeruje, że ta część apokryfu przepisywana była niezależnie od reszty *Dziejów*, być może dla celów liturgicznych.

Łacińskie tłumaczenie *Dziejów Piotra* zachowało się w jednym tylko kodeksie z Biblioteki kapitulanej w Vercelli (cod. CLVIII), który oprócz *Dziejów*, zawiera również blisko z nimi związane *Recognitiones* pseudo-Klemensa. Kodeks ten spisany

<sup>6</sup> "Aspects of the Acts of Peter: Women, Magic, Place and Date", w: J. N. BREMMER, *The Apocryphal Acts of Peter: Magic, Miracles and Gnosticism*, Leuven 1998, 6, 10, 14-16.

<sup>7</sup> G. FICKER, *Die Petrusakten: Beiträge zu ihrem Verständnis*, Leipzig 1903; G. POUPON, "Actes de Pierre", w: F. BOVON, P. GEOLTRAIN, *Écrits apocryphes chrétiens*, Bibliothèque de la Pléiade [Paris] 1997, 1043.

<sup>8</sup> W. SCHNEEMELCHER, "Petrusakten", w: W. SCHNEEMELCHER, *Neutestamentliche Apokryphen in deutscher Übersetzung*, 5. Auflage der von Edgar Hennecke begründeten Sammlung, t. 2, *Apostolisches Apokalypsen und Verwandtes*, Tübingen 1989, s. 255; Bremmer, „Aspects”, s. 18.

<sup>9</sup> B. P. GRENFELL, A. S. HUNT, "No. 849, Acts of St. Peter", w: *The Oxyrhynchus Papyri*, t. 6. London: 1908, 6-12

<sup>10</sup> Zob. Bibliografię.

został w VI-VII wieku, prawdopodobnie w Hiszpanii. Oryginał łacińskiego tłumaczenia powstał zapewne w Afryce Północnej, jak wskazują na to pewne cechy paleograficzne zachowanego tekstu<sup>11</sup>; dokładna jego data nie jest ustalona, lecz większość badaczy przyjmuje trzecie lub czwarte stulecie<sup>12</sup>

Tłumaczenie łacińskie jest najobszerniejszą wersją *Dziejów Piotra* i jako jedyne opisuje nie tylko śmierć apostoła, ale również wyjazd Pawła z Rzymu do Hiszpanii oraz spór między Piotrem a Szymonem Magiem w Rzymie. Tekst ten nie jest jednak całkiem spójny ani jednorodny. G. Poupon wskazuje, na przykład, że rozdz. 1-3, 30, i 41 noszą wszelkie znamiona interpolacji, i że rozdz. 4, 6, i 10 noszą ślady działalności redakcyjnej. Może to świadczyć, że łacińska wersja nie jest odzwierciedleniem *Dziejów Piotra* w ich oryginalnej formie, lecz wczesnej przeróbki pierwotnego tekstu. Przeróbka ta, zapewne północno-afrykańskiego pochodzenia, mogła powstać w ostatnich dekadach drugiego lub pierwszych trzeciego stulecia<sup>13</sup>

Wersje *Dziejów Piotra* wykazujące podobieństwo do tekstu z Vercelli, być może nawet pokrewieństwo z nim, zachowały się również w językach staro-słowiańskim, syryjskim, sogdyjskim.<sup>14</sup>

Według *Stychomterii* Nikefora, pierwotne *Dzieje Piotra* zawierały 2750 stychów<sup>15</sup>, co znaczy, że oryginalny tekst był o jedną trzecią dłuższy niż zachowana wersja łacińska. Niektórzy badacze sugerują, że zaginiona część apokryfu zawierała opis konfrontacji Szymona z Piotrem i Pawłem w Jerozolimie, o którym wspomina rozdz. 23. Dwa zachowane fragmenty cudów Piotrowych również mogły należeć do greckiego oryginału *Dziejów*: uzdrowienie własnej córki Piotra i uzdrowienie córki pewnego ogrodnika. Pierwszy z tych fragmentów został odnaleziony przez C. Schmidta w koptyjskim papirusie (Kopt. Pap. Berlin 8052)<sup>16</sup> Epizod ten zwięźle streścił św. Augustyn w *Contra Adimantum*, a jakieś półtora wieku później wzorował się na tymże epizodzie autor *Acta SS. Nerei et Achillei*. Drugi fragment znany jest ze streszczenia w apokryficznym liście Tytusa na temat dziewictwa, wydanym przez D. de Bruyne oraz z aluzji w *Contra Adimantum* św. Augustyna. Urywek mowy Piotra wydany przez de Bruyne z rękopisu Cambrai 254 może także należeć to tego epizodu<sup>17</sup>

<sup>11</sup> G. POUPON, "L'Origine africaine des Actus Vercellenses", w: J. N. BREMMER, *The Apocryphal Acts of Peter*, s. 192-99.

<sup>12</sup> C. H. TURNER, "Actus Petri cum Simone (Vercellenses)", *Journal of Theological Studies* 32(1931) 119; BREMMER, "Aspects", s. 19; POUPON, "L'Origine africaine", s. 196.

<sup>13</sup> L. H. WESTRA, "Regulae fidei and Other Credal Formulations in the Acts of Peter", w: J. N. BREMMER, *The Apocryphal Acts of Peter*, s. 147; G. POUPON, "Les 'Actes de Pierre' et leur remaniement", w: *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, pt. 2: *Principat*, vol. 25.6, red. W. Haase, Berlin 1988, s. 4381.

<sup>14</sup> Zob. Bibliografię.

<sup>15</sup> STAROWIEYSKI, *Apokryfy*, s. 62.

<sup>16</sup> *Die alten Petrusakten im Zusammenhang der apokryphen Apostelliteratur, nebst einem neuentdeckten Fragment, untersucht*, Texte und Untersuchungen 24.1, Darmstadt 1903, 3-7.

<sup>17</sup> „Nouveaux fragments des Actes de Pierre, de Paul, de Jean, d'André et de l'Apocalypse d'Élie", *Revue bénédictine* 25 (1908) 153.

### *Tendencje teologiczne*

*Dzieje Piotra* nie są traktatem teologicznym, a raczej należą do literatury popularnej, której celem było zabawiać a jednocześnie pouczać i kształtować moralnie. Dyskurs teologiczny pojawia się jedynie na peryferiach narracji o cudownych wydarzeniach i nadprzyrodzonych zjawiskach. Trudno zatem mówić o jakimś zwartym systemie teologicznym wyrażonym w tym apokryfie, chociaż niewątpliwie można w nim dostrzec pewne ślady myśli teologicznej, nawet jeśli nie są one jednoznaczne w swojej wymowie. Ponadto jeśli przyjmiemy tezę Poupona o wczesnej przeróbce apokryfu, to niewiele można powiedzieć o teologicznych tendencjach pierwotnego tekstu, jako że tendencje te mogły zostać zatarte lub wypaczone w procesie adaptacji.

Pomimo tych trudności interpretacyjnych badacze są zgodni co do tego, że *Dzieje* nie są pismem wymierzonym przeciwko Szymonianom, gdyż ich doktryny i nauki nie są w nich nawet wspomniane; konfrontacja Piotra z Szymonem przedstawiona jest nie jako starcie z herezją lecz niemal jako konfrontacja Boga z Szatanem<sup>18</sup>. Brak jest natomiast zgody co do tego, czy w *Dziejach* obecne są i czy mają znaczenie ewentualne tendencje gnostyczne. Schneemelcher stwierdza stanowczo, że *Dzieje Piotra* nie są pismem gnostycznym, chociaż zawierają pewne elementy, które mogą być zinterpretowane jako takie<sup>19</sup>. Poupon natomiast sytuuje greckie źródło *Dziejów* z Vercelli w środowisku heterodoksyjnym, dysydenckim. Wyszedł on z hipotezą, że mogło ono być zredagowane w północno-afrykańskim środowisku manichejskim trzeciego stulecia. Wskazywać na to zdają się waloryzacja dziewictwa, platoński kontrast między światem widzialnym a niewidzialnym (rozdz. 37), potępienie ciała (rozdz. 8), a nawet elementy doketyzmu (rozdz. 38). Jeśli odmówić tej redakcji pochodzenia manichejskiego, to mogła ona wyjść z kręgów ariańskich, donatystycznych, czy pryscylianckich (te ostatnie zgadzałyby się nawet z hiszpańską proweniencją kodeksu z Vercelli)<sup>20</sup>. Hipoteza Poupona o heterodoksyjnym pochodzeniu zachowanych *Dziejów Piotra* stawia w nowym świetle wczesne świadectwa o heretyckim charakterze i heretyckich użytkownikach tego apokryfu.

### *Niniejsze tłumaczenie*

Niniejsze tłumaczenie *Dziejów Piotra* oparte zostało na łacińskich (*Dzieje*) i greckich (*Męczeństwo*) tekstach wydanych przez Lipsiusa<sup>21</sup> i Vouaux. Tłumaczenie to uwzględnia korekty wprowadzone przez Lipsiusa, Vouaux, Turnera i Poupona (w przypisach do tłumaczenia francuskiego). Idąc za przykładem Poupona, zachowaliśmy oryginalny tytuł, który pojawia się w zdaniu zamykającym apokryf w rękopisie: *Actus Petri apostoli et Simonis* (*Dzieje Piotra apostoła i Szymona*).

<sup>18</sup> SCHNEEMELCHER, "Petrusakten", s. 253.

<sup>19</sup> *Tamże*, s. 254.

<sup>20</sup> POUPON, "L'Origine africaine", s. 196-99.

<sup>21</sup> "Actus Petri cum Simone", w: R. A. LIPSIVS, M. BONNET, *Acta Apostolorum apocrypha*. T. 1.1, Leipzig 1891; repr. Darmstadt 1959, 45-102.

## BIBLIOGRAFIA

## Wydania „Dziejów Piotra apostoła i Szymona”

1. *Dzieje Św. Piotra*

a) tekst łaciński z rękopisu w Vercelli (BHL 6656)

LIPSIUS, R. A., BONNET, M. "Actus Petri cum Simone". *Acta Apostolorum apocrypha*. T. 1.1. Leipzig, 1891; repr. Darmstadt 1959, 45-78 (rozdz. 1-29).

VOUAUX, L. *Les actes de Pierre*. Paris 1922, 228-396.

b) fragmenty greckie

GRENFELL, B. P., HUNT, A. S. "No. 849, Acts of St. Peter" w: *The Oxyrhynchus Papyri*, t. 6. London: 1908, 6-12: fragment z Oxyrhynchus (BHG 1482z), tekst odpowiadający Vercelli 25.3-26.1.

NISSEN, T. S. *Abercii Vita*. Leipzig, 1912. Tekst częściowo odpowiadający Vercelli 2, 7, 20, 21.

WESSELY, C. *The Oxyrhynchus Papyri*. w: *Patrologia Orientalis*, red. R. Graffin, F. Nau, t. 18. Paris, 1924. S. 481: fragment z Oxyrhynchus (BHG 1482z), tekst odpowiadający Vercelli 25.3-26.1.

c) fragmenty starosłowiańskie

FRANKO, I. *Apokryfy i lehendy z ukrains'kykh rukopysiv*. T. 3. L'vov 1902, 14-15; późny tekst częściowo odpowiadający Vercelli 7-28.

STROHAL, R. *Stare hrvatske apokrifne priče i legende. Sobrano iz starih hrv. glagolskih rukopisa od 14-18 vijeka*. U Bjelovaru 1917, 30-32; późny tekst częściowo odpowiadający Vercelli 7-28.

Zobacz również:

SANTOS OTERO, A. de. *Die handschriftliche Überlieferung der altslavischen Apokryphen*. T.1. Berlin, 1978. S. 52-59.

THOMSON, F. J. "Apocrypha Slavica" *The Slavonic and East European Review* 58 (1980) 257-58.

d) syryjskie *Dzieje Piotra* (BHO 935)

BEDJAN, P. *Acta martyrum et sanctorum*. T. 1. Paris, 1890; repr. Hildesheim 1968, 14-19; podobieństwo do rozdz. 5-32 wersji z Vercelli.

GUIDI, I. "Bemerkungen zum ersten Bande der syrischen Acta Martyrum et Sanctorum" *Zeitschrift der deutschen morgenländischen Gesellschaft* 46 (1892) 745-46.

e) fragment sogdyjski

MÜLLER, F. W. K. w: *Sitzungsberichte der königlichen preussischen Akademie der Wissenschaften*. Berlin, 1934, 528-31; sporadyczne podobieństwo do wersji z Vercelli.

## 2. Męczeństwo Św. Piotra

a) wersja grecka ( BHG 1483-85)

LEMM, O. von. "Koptische apocryphe Apostelacten", cz. 2. *Bulletin de l'Academie impériale des sciences de St.-Petersburg*, n. ser. 3. St. Petersburg 1892, 240-84. (Wyd. również w *Mélanges Asiatiques* 10 [St. Petersburg, 1892] 300-42.) Tekst z cod. Patmiacus, wydane przez Lipsiusa.

LIPSIUS, R. A. "Passiones Petri et Pauli graece ex codice Patmensi...". *Jahrbücher für protestantische Theologie* 12 (1886) 86-106. Tekst z cod. Patmiacus.

LIPSIUS / BONNET, s. 78-102.

VOUAUX, s. 398-466.

b) wersja łacińska z rękopisu w Vercelli ( BHL 6656)

LIPSIUS / BONNET, s. 79-103, rozdz. 30-41; z powodu lakuny brakuje rozdz. 7-8 (35-36).

c) wersja koptyjska (BHO 941-42)

GUIDI, I. "Frammenti copti", cz. 2. *Atti della Reale Accademia dei Lincei. Reconditi. Classe di scienze morali, storiche e filologiche*, ser. 4, t. 3.2. 1887, 23-34: fragmenty z trzech rękopisów w Bibliotece Borgiana.

LEMM, s. 240-84.

d) wersja syryjska

BEDJAN, s. 30-33.

GUIDI, "Bemerkungen", s. 745-46.

e) wersja arabska

BIBLIOTEKA WATYKAŃSKA, Rps Vat. Syr. 199, f. 207v, l.2-210v, spór między św. Piotrem i Szymonem Magiem w Rzymie; nie publikowany. Zob. G. Graf, *Geschichte der christlichen arabischen Literatur*, t. 1, *Die Übersetzungen*, Studi e Testi 118 (Città del Vaticano 1944) s. 260-61.

f) wersja etiopska (BHO 940)

WALLIS, E. A. *The Contendings of the Apostles (Mashafa Gadla Hawāryān), Being the Ethiopic Version of the Histories of the Lives, Martyrdoms and Deaths of the Twelve Apostles and the Evangelists*. T. 1, *The Ethiopic Text*. London 1899; repr. Amsterdam 1976, 37-49.

g) wersje ormiańskie (BHO 933-34)

C'RAK'EAN, K'. *Ankanon girk' arakelakank' T'angaran haykakan hin ew nor dprut'eanc'*, t. 3. Venetiis, 1904, 51-56.

VETTER, P. "Die armenische apokryphen Apostelakten" Cz. 1, "Das gnostische Martyrium Petri" *Oriens Christianus* 1 (1901) 217-39.

h) wersja gruzińska

K'URCIK'IZE, C. *K'art'uli versiebi apokrip'ebisa moc'ik'ult'a sesaheb*. Tbilissi, 1959. S. 43-49.

MARR, N. "Le Synaxaire Géorgien VII, Le Martyre de Pierre a Rome", w: *Patrologia Orientalis*, red. R. Graffin, F. Nau, t. 19. Paris 1926, 715-25.

### 3. *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska; brak odpowiednika w wersji z Vercelli)

BRASHLER, J., PARROT, D. M. "The Acts of Peter" w: *Nag Hammadi Codices V. 2-5 and VI with Papyrus Berolinensis 8502, 1 and 4*, red. D. M. Parrot, *Nag Hammadi Studies* 11. Leiden 1979, 478-93.

SCHMIDT, C. *Die alten Petrusakten im Zusammenhang der apokryphen Apostelliteratur, nebst einem neuentdeckten Fragment, untersucht*. Texte und Untersuchungen 24.1. Leipzig 1903, 3-7.

TARDIEU, M. *Écrits gnostiques. Codex de Berlin*. Sources gnostiques et manichéennes 1. Paris 1984, 217-22, 403-10.

TILL, W. C., SCHENKE, H. M. *Die gnostische Schriften des koptischen Papyrus Berolinensis 8502*. Texte und Untersuchungen 60.2. Berlin 1972, 296-319.

Zobacz również:

ACHELIS, H., ed. *Acta SS. Nerei et Achillei*. Texte und Untersuchungen 11.2. Leipzig 1893, 1-23. Adaptacja tegoż epizodu; tekst grecki.

ŚW. AUGUSTYN. *Contra Adimantum Manichaei discipulum*, cap. 17.5. Red. Zycha. CSEL 25.1. Wien 1891, 170.

### 4. *Uzdrowienie córki ogrodnika* (brak odpowiednika w wersji z Vercelli)

DE BRUYNE, D. "Epistula Titi, discipuli Pauli, de dispositione sanctimonii" *Revue bénédictine* 37 (1925), s. 50, l. 83-93.

DE BRUYNE, D. "Nouveaux fragments des Actes de Pierre, de Paul, de Jean, d'André et de l'Apocalypse d'Élie" *Revue bénédictine* 25 (1908), 153. Urywek mowy św. Piotra; rękopis z Cambrai.

PS.-TITUS. "De dispositione sanctimonii", w: *Patrologiae cursus completus*, accurate J. P. Migne, Series Latina, Suppl. 2, kol. 1522-42.

Zobacz również:

ŚW. AUGUSTYN, *Contra Adimantum*.

## TŁUMACZENIA

## Afrykańskie (africaans)

MÜLLER, J. J. "Die Handeling van Petrus" w: *Nuwe-Testamentiese Apokriewe*, red. J. J. Müller. 1959; repr. Pretoria, 1974.

## Angielskie

ELLIOTT, J. K. *The Apocryphal Jesus: Legends of the Early Church*. Oxford, 1996, 121-25: *Dzieje* (Vercelli), fragmenty; s. 125-29: *Męczeństwo* (wersja grecka), fragmenty; s. 119-20: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska); s. 121: *Uzdrowienie córki ogrodnika*.

ELLIOTT, J. K. *The Apocryphal New Testament*. Oxford, 1993. S. 399-421: *Dzieje* (Vercelli); s. 421-26: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 397-98: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska).

JAMES, M.R. *The Apocryphal New Testament*. Oxford, 1924; repr. 1986. S. 304-30: *Dzieje* (Vercelli); s. 330-36: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 300-2: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska).

LEMM, s. 240-84: *Męczeństwo* (wersja etiopska), przedruk z wydania Malana.

MALAN, S. C. *The Conflicts of the Holy Apostles*. London, 1871. S. 1-10: *Męczeństwo* (wersja etiopska).

PICK, B. *Apocryphal Acts of Paul, Peter, John, Andrew and Thomas*. Chicago, 1909. S. 57-106: *Dzieje* (Vercelli); s. 106-22: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 52-6: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska).

SCHNEEMELCHER, W. "The Acts of Peter" w: E. HENNECKE, *New Testament Apocrypha*, t. 2, *Writings Relating to the Apostles; Apocalypses and Related Subjects*, wyd. 3, red. W. Schneemelcher, tł. ang. oprac. R. McL. Wilson. Philadelphia, 1965, 279-313: *Dzieje* (Vercelli); s. 314-22: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 276-78: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska); s. 279: *Uzdrowienie córki ogrodnika* (włącznie z fragmentem z Cambrai).

SCHNEEMELCHER, W. "The Acts of Peter" w: W. SCHNEEMELCHER, *New Testament Apocrypha: Revised Edition of the Collection Initiated by E. Hennecke*, t. 2, *Writings Relating to the Apostles; Apocalypses and Related Subjects*, tł. ang. oprac. R. McL. Wilson. Cambridge, 1992, 287-311: *Dzieje* (Vercelli); s. 311-17: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 285-86: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska); s. 287: *Uzdrowienie córki ogrodnika* (włącznie z fragmentem z Cambrai).

WALLIS, E. A. *The Contendings of the Apostles (Mashafa Gadla Hawāryāt), Being the Ethiopic Version of the Histories of the Lives, Martyrdoms and Deaths of the Twelve Apostles and the Evangelists*. T. 2, *The English Translations*. London [1901], 1935; repr. Amsterdam 1976, 26-34: *Męczeństwo* (wersja etiopska).

## Francuskie

AMIOT, F. *La Bible apocryphe. Evangiles apocryphes*. Paris 1952, 188-217: *Dzieje* (Vercelli), przedruk tł. L. Vouaux; s. 217-25: *Męczeństwo* (wersja grecka), rozdz. 2-12, przedruk tł. L. Vouaux; s. 186-88: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska), przedruk tł. L. Vouaux.

- LELOIR, L. *Écrits apocryphes sur les apôtres*. Corpus Christianorum, Series Apocryphorum, t. 3.1. Turnhout, 1986, 64-76: *Męczeństwo* (wersja ormiańska).
- NAU, F. "La Version syriaque inédite des Martyres de saint Pierre, saint Paul et saint Luc, d'après un ms. du dixième siècle" *Revue de l'Orient chrétien* 3 (1898) 39-57, 151-56: *Męczeństwo* (wersja syryjska).
- POUPON, G. "Actes de Pierre" w: F. BOVON, P. GEOLTRAIN, *Écrits apocryphes chrétiens*, Bibliothèque de la Pléiade, [Paris] 1997, 1049-52: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska); s. 1053: *Uzdrowienie córki ogrodnika* (włącznie z fragmentem z Cambrai); s. 1054-1101: *Dzieje* (Vercelli); s. 1101-5: *Męczeństwo* (wersja grecka).
- VOUAUX, L. *Les Actes de Pierre. Introduction, textes, traduction et commentaires*. Paris, 1922, 229-397: *Dzieje* (Vercelli); s. 399-467: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 468-69: fragment grecki z Oxyrhynchus; s. 221-28: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska).

## Holenderskie

- KLIJN, A. F. J. *Apokriefen van het Nieuwe Testament*. Kampen, 1984.
- BAKELS, H. *Nieuwtestamentische Apocriefen of het nadere over Jezus zijne Ouders en Apostelen en andere (voornamelijk nieuwtestamentische) personen, volgens schrijvers vooral uit de eerste twee eeuwen onzer jaartelling*. Cz. 2. Amsterdam 1922, 114-56: *Dzieje* (Vercelli); s. 156-66: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 111-12: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska).

## Niemieckie

- MICHAELIS, W. *Die Apokryphen Schriften zum Neuen Testament*. Bremen 1962, 333-71: *Dzieje* (Vercelli), niektóre rozdziały streszczone.
- LEMM, s. 240-84: *Męczeństwo* (wersja koptyjska).
- SCHMIDT, C. *Die alten Petrusakten im Zusammenhang der apokryphen Apostelliteratur, nebst einem neuentdrucken Fragment, untersucht*. Texte und Untersuchungen 24.1. Darmstadt, 1903, 7-10: *Uzdrowienie córki ogrodnika* (wersja koptyjska).
- SCHNEEMELCHER, W. "Petrusakten", w: E. HENNECKE, *Neutestamentliche Apokryphen in deutscher Übersetzung*, t. 2, *Apostolisches Apokalypsen und Verwandte*, red. W. SCHNEEMELCHER. Tübingen, 1964, 191-216: *Dzieje* (Vercelli); s. 216-21: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 188-90: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska); s. 190: *Uzdrowienie córki ogrodnika* (włącznie z fragmentem z Cambrai).
- SCHNEEMELCHER W. "Petrusakten", w: W. SCHNEEMELCHER, *Neutestamentliche Apokryphen in deutscher Übersetzung*, 5. Auflage der von Edgar Hennecke begründeten Sammlung, t. 2, *Apostolisches Apokalypsen und Verwandtes*. Tübingen, 1989, 258-83: *Dzieje* (Vercelli); s. 283-89: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 256-58: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska); s. 258: *Uzdrowienie córki ogrodnika* (włącznie z fragmentem z Cambrai).

## Polskie

- DANIEL-ROPS, F. AMIOT. *Apokryfy Nowego Testamentu*. Tł. Z. Romanowiczowa. London, 1955, 144-66: *Dzieje* (Vercelli); s. 166-71: *Męczeństwo* (wersja grecka), rozdz. 2-12; s. 143-44: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska).

MYSZOR, W. "Dzieje św. Piotra. Przekład z koptyjskiego", *Studia Theologica Varsaviensia* 15 (1977) 169-75. *Uzdrowienie córki Św. Piotra* (wersja koptyjska).

### Włoskie

ERBETTA, M. *Gli apocrifi del Nuovo Testamento*. Vol. 2, *Atti e legende*. Marietti, 1966, 142-63: *Dzieje* (Vercelli); s. 163-68: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 140-41: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska); s. 141-42: *Uzdrowienie córki ogrodnika* (włącznie z fragmentem z Cambrai).

MORALDI, L. *Apocrifi del Nuovo Testamento*. Vol. 2. Torino, 1971. S. 981-1020: *Dzieje* (Vercelli); s. 1021-28: *Męczeństwo* (wersja grecka); s. 1029-36: *Męczeństwo* (wersja koptyjska), fragmenty z Biblioteki Borgiana; s. 1037-39: *Uzdrowienie córki Piotra* (wersja koptyjska); s. 1040: *Uzdrowienie córki ogrodnika* (włącznie z fragmentem z Cambrai).

GUIDI, I. "Gli apocrifi degli Apostoli. (Atti di San Pietro)" *Giornale della Società Asiatica Italiana* 2 (1888), t. 2, s. 29-35: *Męczeństwo* (wersja koptyjska), fragmenty z Biblioteki Borgiana.

### OPRACOWANIA DZIEJÓW ŚW. PIOTRA

AMANN, E. "Les Actes de Pierre" *Dictionnaire de la Bible, Suppléments*. T.1. Paris 1928. Kol. 496-501.

BAGATTI, B. "La figura ed il martirio de S. Pietro secondo i giudeo-cristiani de Palestina" w: *Pietro e Paulo nel XIX centenario del Martirio*, red. P. L. Vannicelli, B. Mariani. Naples 1969, 169-79.

BARNIKOL, E. "Die Eintragung des Paulus in die Petrusakten: Spanienreise und Römerbrief des Paulus in den Petrusakten" *Theologisches Jahrbuch* 2 (1934) 153-57.

BARNIKOL, E. "Marcellus in den Petrusakten: Spanienreise und Römerbrief des Paulus in den Petrusakten" *Theologisches Jahrbuch* 2 (1934) 158-64.

BARNIKOL, E. "Petrus vor dem Caesar? Ist der Präfect in den Petrusakten ursprünglich der Caesar?" *Theologisches Jahrbuch* 2 (1934) 115-22.

BARNIKOL, E. "Spanienreise und Römerbrief des Paulus in den Petrusakten" *Theologisches Jahrbuch* 2 (1934) 1-12.

BARNIKOL, E. "Der späte Ursprung der Spanienreise des Paulus in den Petrusakten und die frühe notwendige Umformung des römischen Reiseplanes zum spanischen Reiseplan bei der Gestaltung des sogenannte Römerbriefes im Corpus Paulinum" *Theologisches Jahrbuch* 2 (1934) 21-25.

BARNIKOL, E. "Die Urgestalt der Petrusakten: Spanienreise und Römerbrief des Paulus in den Petrusakten", *Theologisches Jahrbuch* 2 (1934), 165f.

BAUER, J. B. "Die Petrusakten" *Die neutestamentlichen Apokryphen*. Die Welt der Bibel 21. Düsseldorf 1968, 64-71.

BAUMSTARK, A. *Die Petrus- und Paulusacten in der litterarischen Überlieferung der syrischen Kirche*. Leipzig, 1902.

BARDSLEY, H. J. "The Derivation of the Acta from the Early Acts of Peter" *Journal of Theological Studies* 16 (1915) 495-509.

- BLUMENTHAL, M. *Formen und Motive in der apokryphen Apostelgeschichten*. Texte und Untersuchungen 48.1. Leipzig, 1933. S. 10-26, 109-112, passim.
- BREMMER, J. N. *The Apocryphal Acts of Peter: Magic, Miracles and Gnosticism*. Leuven 1998.
- BREMMER, J. N. "Aspects of the Acts of Peter: Women, Magic, Place and Date" w: Bremmer, *The Apocryphal Acts of Peter*, s. 1-20.
- BRUYNE, D. de. "Deux citations apocryphes de l'apôtre Pierre" *Journal of Theological Studies* 34 (1933) 395-97.
- CARTLIDGE, D. R. "Transfigurations of Metamorphosis Traditions in the Acts of John, Thomas and Peter". *Semeia* 38 (1986) 53-66.
- CULLMANN, O. *Saint Pierre, disciple, apôtre, martyr*. Neuchatel, 1952. (Ti. ang., *Peter: Disciple, Apostle, Martyr: A Historical and Theological Study*. Philadelphia, 1962.)
- DECROIX, J. "Les Apocryphes des actes de saint Pierre". *Bible de Terre Sainte* 94 (1967) 6f.
- DEELEMAN, C. F. M. "Acta Petri". *Geloof en Vrijheid* 44 (1910) 193-244.
- DINKLER E. "Die Petrus-Rom-Frage" *Theologische Rundschau* 27(1959) 189-230, 289-335.
- ERBES, C. "Ursprung und Umfang der Petrusakten". *Zeitschrift für Kirchengeschichte* 32(1911) 161-85, 353-77, 497-530.
- FICKER, G. *Die Petrusakten: Beiträge zu ihrem Verständnis*. Leipzig 1903.
- FICKER, G. w: *Handbuch zu den Neutestamentlichen Apokryphen*, red. E. Hennecke. Tübingen 1904, 395-491.
- FLAMION, J. "Les Actes apocryphes de Pierre" *RHE* 9(1909) 233-54; 10(1910) 5-29, 215-77; 11(1911) 5-28, 223-56, 447-70, 675-92; 12(1912) 209-30, 437-50.
- GRANT, R. M. "Note on the Petrine Apocrypha", *Vigiliae christianae* 6 (1952) 31-32.
- HARNACK, A. "Petrus, Acten" w: *Geschichte der altchristlichen Literatur bis Eusebius*. T. 1, *Die Überlieferung und der Bestand*. Leipzig 1893, 131-36.
- HARNACK, A. "Die Petrusakten", w: *Geschichte der altchristlichen Literatur bis Eusebius*. T. 2.1, *Die Chronologie bis Irenäus*. Leipzig 1897, 549-60.
- HEUSSI, K. *Die römische Petrustradition in kritischer Sicht*. Tübingen 1955.
- HILGENFELD, A. "Die alten Actus Petri". *Zeitschrift für Wissenschaftliche Theologie* 46(1903) 322-41.
- HOFSTETTER, K. "Das Petrusamt in der Kirche des 1.-2. Jahrhunderts: Jerusalem-Rom" w: *Begegnung der Christen: Studien evangelischer und katholischer Theologen*, red. M. Roesle, O. Cullmann. Frankfurt 1960, 375-89.
- KLAUSER, T. *Die römische Petrustradition im Lichte der neuen Ausgrabungen unter der Peterskirche*. Arbeitsgemeinschaft für Forschung des Landes Nord-rhein-West Geisteswissenschaft 24. Cologne, 1956.
- KRAUSE, M. "Die Petrusakten in Codex VI von nag Hammadi", w: *Essays on the nag Hammadi Texts in Honour of Alexander Bohlig*, red. M Krause, NHS 3. Leiden 1972, 36-58.
- LIPSIUS R. A. *Apokryphe Apostelgeschichten und Apostellegenden*. Braunschweig, 1883-1890; repr. Amsterdam, 1976. T.1, s. 34-35; t. 2, s. 1-423.
- LIPSIUS R. A. *Die Quellen der römischen Petrus-Sage kritisch Untersucht*. Kiel, 1872.

- LIPSIUS R. A., BONNET, M. *Acta Apostolorum apocrypha*. Cz. 1.1. Leipzig, 1891; repr. Darmstadt 1959, XXXIII-LVII.
- MACDONALD, D. R. "The Acts of Paul and The Acts of Peter: Which Came First?" w: *Society of Biblical Literature. 1992 Seminar Papers*, red. E. H. Lovering, Society of Biblical Literature, Seminar Papers Series 31. Atlanta, Georgia 1992, 214-24.
- MACDONALD, D. R. "The Acts of Peter and The Acts of John: Which Came First?" w: *Society of Biblical Literature. 1993 Seminar Papers*, red. E. H. Lovering, Society of Biblical Literature, Seminar Papers Series 32. Atlanta, Georgia, 1993. S. 623-26.
- MARCO, A.A. de. *The Tomb of Saint Peter*. Leiden 1964.
- MARIANI, B. "L'episodio del 'Quo Vadis' nella tradizione" w: *Studia Heirosolymitana in onore del P. Bellarmino Bagatti*, red. E. Testa, I. Mancini, M. Piccirillo. Studii Biblici Franciscano Collectio Maior 23. Jerusalem 1976, 333-46.
- MATTHEWS, C. R. "Nicephorus Callistus' physical description of Peter: An original component of the Acts of Peter?" *Apocrypha* 7(1996) 135-45.
- MATTHEWS, C. R. "Peter and Philip Upside Down: Perspectives on the Relation of the Acts of Philip to the Acts of Peter", w: *Society of Biblical Literature. 1996 Seminar Papers*. Society of Biblical Literature, Seminar Papers Series 35. Atlanta, Georgia 1996, 23-34.
- MCNEIL, B. "A Liturgical Source in Acts of Peter 38" *Vigiliae christianae* 33(1979) 342-46.
- MIGNE, J.-P. "Actes de saint Pierre". *Dictionnaire des apocryphes, ou collection de tous les livres apocryphes*. T. 2, kol. 694-96.
- MIGUEL SANZ, T. *La misericordia en los escritos apócrifos petrinus*. Thesis, Studii Biblici Franciscani, 1973/74.
- MOLINARI, A. L. "The Acts of Peter and the Twelve Apostles: A Reconsideration of the Source Question" w: *The Nag Hammadi Library after Fifty Years*, red. J. D. Turner, A. McGuire, Proceedings of the 1995 Society of Biblical Literature Commemoration. Nag Hammadi Studies 44. Leiden 1997, 461-83.
- NISSEN, T. "Die Petrusakten und ein bardesanitische Dialog in der Aberkiosvita" *Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde der älteren Kirche* 9 (1908) 190-203, 315-28.
- NORELLI, E. "Situation des apocryphes pétriniens". *Apocrypha* 2 (1991) 31-83.
- PEETERS, P. "Notes sur le légende des apôtres S. Pierre et S. Paul dans la littérature syrienne". *Analecta Bollandiana* 21 (1902) 121-40.
- PENNA, A. *S. Pietro*. Brescia, 1954.
- PERKINS, J. B. „The Acts of Peter as Intertext: Response to Dennis MacDonald" w: *Society of Biblical Literature. 1993 Seminar Papers*, red. E. H. Lovering, Society of Biblical Literature, Seminar Papers Series 32. Atlanta, Georgia, 1993. S. 627-33.
- PERKINS, J. "The Apocryphal Acts of Peter: A roman à thèse?" *Arethusa* 25 (1992) 445-57.
- PERKINS, J. "The Social World of the Acts of Peter" w: *The Search for the Ancient Novel*, red. J. Tatum. Baltimore, 1994. S. 296-307.
- POUPON, G. "Les 'Actes de Pierre' et leur remaniement" w: *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, pt. 2: *Principat*, vol. 25.6, red. W. Haase. Berlin, 1988. S. 4363-83.
- POUPON, G. "L'Origine africaine des Actus Vercellenses" w: Bremmer, *The Apocryphal Acts of Peter*, s. 192-99.

- PLUMACHER, A. "Apokryphe Apostelakten", w: *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Supplementband, red. G. Wissowa et al. München, 1978. Kol. 19-24.
- QUISEL, G., GRANT, R. M. "Note on the Petrine Apocrypha" *Vigiliae Christianae* 6(1952) 31-32.
- RIMOLDI, A. "L'Apostolo S. Pietro nella letteratura apocriфа dei primi 6 secoli" *Scuola Cattolica* 83 (1955): 196-224.
- RIMOLDI, A. *L'Apostolo San Pietro, fondamento della Chiesa, principe degli Apostoli e ostiario celeste, nella Chiesa primitiva delle origini al Concilio di Calcedonia*. Analecta Gregoriana 96. Roma, 1958.
- ROSTALSKI, F. *Sprachliches zu den apocryphen Apostelgeschichten*. Cz. 1. Wissenschaftliche Beilage zum Jahresberichte des Gymnasiums Myslowitz O.-S. 1909/10, s. 10-18 („Die Sprache des Codex Vercellensis”).
- ROY, L. *L'Acte de Pierre. BG 4*. w: D. Rouleau, *L'Épître apocryphe de Jacques (NH 1,2)*. L. ROY, *L'Acte de Pierre. BG 4*. Bibliothèque copte de Nag Hammadi, Section „Textes” 18. Quebec 1987.
- SCHMIDT, C. *Die alten Petrusakten im Zusammenhang der apokryphen Apostelliteratur, nebst einem neuentdrukten Fragment, untersucht*. Texte und Untersuchungen 24.1. Darmstadt, 1903.
- SCHMIDT, C. "Studien zu den alten Petrusakten" *Zeitschrift für Kirchengeschichte* 43 (1924) 321-48; 45 (1927) 481-513.
- SCHMIDT, C. "Zur Datierung der alten Petrusakten", *Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde der älteren Kirche* 29 (1930) 150-55.
- SCHMIDT D. H., "The Peter Writings: Their Redactors and Their Relationships", Ph.D. diss., Northwestern University 1972.
- SÖDER R., *Die apokryphen Apostelgeschichten und die romanhafte Literatur der Antike*. Stuttgart 1932; repr. Stuttgart 1969, 123-25 i passim.
- STAROWIEYSKI M., "L'épisode Quo vadis? (Acta Petri, martyrium, 6)", *Humanitas* (Coimbra), 50 (1998) 257-262.
- STAROWIEYSKI M., "Scena Quo vadis? (Acta Petri, Martyrium, 6)", *Vox Patrum* 32-33 (1997) 381-390.
- SOTOMAYOR M., *S. Pedro en la iconografía paleocristiana*. Granada, 1962.
- STOOPS R. F., "Christ as Patron in the Acts of Peter", *Semeia* 56 (1992): 143-57.
- STOOPS R. F., "Departing to Another Place: The Acts of Peter and the Canonical Acts of the Apostles", w: *Society of Biblical Literature. 1994 Seminar Papers*, red. E. H. Lovering, Society of Biblical Literature, Seminar Papers Series 33. Atlanta, Georgia: Scholars Press 1994, 390-404.
- STOOPS R. F., "Miracle Stories and Vision Reports in the Acts of Peter" Ph.D. diss., Harvard University, 1982.
- STOOPS R. F., "Patronage in the Acts of Peter", *Semeia* 38 (1986) 91-99.
- STOOPS R. F., "Peter, Paul, and Priority in the Apocryphal Acts", w: *Society of Biblical Literature. 1992 Seminar Papers*, red. E. H. Lovering, Society of Biblical Literature, Seminar Papers Series 31. Atlanta, Georgia 1992, 225-33.

- STROUD, W. J. "Models for Petrine Speeches in the Acts of Peter" w: *Society of Biblical Literature. 1994 Seminar Papers*, red. E. H. Lovering, Society of Biblical Literature, Seminar Papers Series 33. Atlanta, Georgia 1994, 405-14.
- STUHLFAUTH G., *Die apokryphen Petrusgeschichten in der altchristlichen Kunst*, Berlin 1925.
- THOMAS C. M., "Word and Deed: The Acts of Peter and Orality", *Apocrypha* 3(1992) 125-64.
- THOMAS C. M., "The Acts of Peter, the Ancient Novel and Early Christian History". Ph.D. diss., Harvard, 1995.
- TISSOT Y., "Encratisme et actes apocryphes", w: F. BOVON et al., *Les Actes apocryphes des apôtres. Christianisme et monde païen*. Publications de la Faculté de Théologie de l'Université de Genève 4, Genève 1981, 109-119.
- TURNER C. H., "Actus Petri cum Simone (Vercellenses)", *Journal of Theological Studies* 32(1931) 119-33.
- VALANTASIS R., "Narrative Strategies and Synoptic Quandaries: A Response to Dennis MacDonald's Reading of Acts of Paul and Acts of Peter", w: *Society of Biblical Literature. 1992 Seminar Papers*, red. E. H. Lovering, Society of Biblical Literature, Seminar Papers Series 31. Atlanta, Georgia, 1992, 234-39.
- VIELHAUER P., *Geschichte der urchristlichen Literatur: Einleitung in das Neue Testament, die Apokryphen und die apostolischen Väter*. Berlin, 1975, 696-99.
- WESTRA L. H., „Regulae fidei and Other Credal Formulations in the Acts of Peter” w: BREMMER, *The Apocryphal Acts of Peter*, s. 134-47.

### ŹRÓDŁA BIBLIOGRAFICZNE

- CHARLESWORTH J., *New Testament Apocrypha and Pseudoepigrapha: A Guide to Publications....* Metuchen 1987, 309-15, 328-29.
- GEERARD M., *Clavis apocryphorum Novi Testamenti*. Turnhout 1992. Nr. 190-190.iv, s. 101-3.
- HALKIN F., *Bibliotheca hagiographica Graeca*. Subsidia hagiographica 8. Bruxelles, 1957.
- SOCII BOLLANDIANI, *Bibliotheca hagiographica Latina antiquae et mediae aetatis*. Subsidia hagiographica 12. Bruxelles, 1898-1901.
- SOCII BOLLANDIANI, *Bibliotheca hagiographica Orientalis*. Subsidia hagiographica 10. Bruxelles, 1910.
- STEGMÜLLER F., *Repertorium biblicum medii aevi*. T. 1, 8. Madrid, 1950, 1976. Nr. 235.

DZIEJE PIOTRA APOSTOŁA I SZYMONA  
(VERCELLEŃSKIE)

(Spór między Piotrem a Szymonem Magiem)

1. W czasie, kiedy Paweł przebywał w Rzymie<sup>22</sup> i utwierdzał wielu w wierze, zdarzyło się tak, że pewna niewiasta imieniem Kandida, żona Kwartusa<sup>23</sup>, strażnika więziennego, usłyszała Pawła, rozważyła jego słowa i uwierzyła. I kiedy przekazała te nauki swojemu mężowi, i kiedy on też uwierzył, wówczas [Kwartus] nalegał<sup>24</sup> na Pawła, aby ten opuścił miasto i udał się, gdzie chce. Odrzekł mu Paweł:

- Jeśli taka jest wola Boga, On sam mi ją wyjawi.

I Paweł pościł przez trzy dni i zwrócił się do Pana z pytaniem, co słusznym mu będzie uczynić; ujrzał wtedy widzenie, w którym Pan mu rzekł:

- Pawle, wstań i bądź uzdrowicielem tych, co są<sup>25</sup> w Hiszpanii.

Opowiedziawszy przeto współbraciom, co mu Bóg nakazał, i nie mając już żadnych wątpliwości, [Paweł] przysposobił się do opuszczenia miasta. Jednakże zanim wyruszył w podróż, cała gmina podniosła wielki lament, ponieważ bracia byli przekonani, że nigdy już Pawła nie zobaczą<sup>26</sup>, tak że nawet rozdierali szaty swoje. Ponadto żywo pamiętali, jak Paweł bardzo często spierał się z uczonymi żydowskimi<sup>27</sup> i zbijał ich argumenty [mówiąc]: „Chrystus bowiem, na którego wasi ojcowie podnieśli ręce, obalił ich szabaty, i posty, i święta, i obrzezanie; [to on] obalił nauki ludzkie i inne tradycje”<sup>28</sup>. Nalegali<sup>29</sup> zatem bracia, przez zstąpienie Pana naszego Jezusa Chrystusa, by Paweł nie odchodził na dłużej niż rok, mówiąc:

- Znamy twoją miłość dla współbraci; nie zapomnij o nas, kiedy znajdziesz się w Hiszpanii, ani też nie porzuć nas, jak małe dzieci bez matki.

I kiedy tak przez długi czas błagali go we łzach, rozległ się grom z niebios i przemówił potężny głos:

- Paweł został wybrany na sługę Bożego, aby pełnił posługę przez całe życie; jednakże z rozkazu Nerona, [tego] bezbożnika i niegodziwca, dokona żywota na waszych oczach.

Wówczas wielki strach ogarnął współbraci, tym większy, że głos pochodził z niebios; i jeszcze bardziej utwierdzili się w wierze.

<sup>22</sup> Por. Dz 28:16, 30.

<sup>23</sup> Por. Rz 16:23.

<sup>24</sup> Rps: *permansit*; Lipsius: *persuasit*.

<sup>25</sup> Rps: *corpori tuo*; Turner: *constituti ... sunt*.

<sup>26</sup> Por. Dz 20:25, 38.

<sup>27</sup> Por. Dz 28:23-28.

<sup>28</sup> Por. Kol 2:8, 16, 22.

<sup>29</sup> Rps: *lucebant*; Lipsius: *urgebant*.

2. Przynieśli zatem Pawłowi chleb i wodę na ofiarę [eucharystyczną], aby<sup>30</sup> po skończonej modlitwie rozdzielili je między wszystkich. Zdarzyło się, że wśród nich obecna była pewna niewiasta imieniem Rufina, która również chciała otrzymać eucharystię z rąk Pawła. Kiedy podeszła bliżej, Paweł natchniony Duchem Bożym rzekł do niej:

- Rufino, jako niegodna zbliżasz się do ołtarza Bożego, gdyż wstałaś z objęć nie męża lecz kochanka; i [mimo to] usiłujesz przyjąć eucharystię Bożą. Oto bowiem Szatan, zdeptawszy serce twoje wystawi cię na widok wszystkich wierzących w Pana, aby patrząc i wierząc poznali, że uwierzyli w Boga żywego, który ma wgląd w ich serca<sup>31</sup>. Jeśli jednak okażesz skruchę z powodu swego czynu, wiemy jest ten<sup>32</sup>, który może zmasać grzechy twoje; uwolni cię on i od tego grzechu. Ale jeśli nie okażesz skruchy, póki żyjesz jeszcze w swoim ciele, po wsze czasy pochłonie cię niszczący ogień i zewnętrzne ciemności<sup>33</sup>

I tknięta paraliżem w lewym boku, od głowy aż do paznokci u nóg, Rufina w tym momencie runęła [na ziemię]. I odjęta jej została mowa, bowiem jej język został związany. Widząc zaś, co się dzieje, zarówno wierzący jak i neofici poczęli bić się w piersi wspominając własne dawne grzechy, i lamentowali mówiąc:

- Nie wiemy, czy Bóg daruje nam dawne grzechy, które popełniliśmy.

Wówczas Paweł poprosił o ciszę i rzekł:

- Mężowie i bracia, którzy dopiero co uwierzyliście w Chrystusa, jeśli nie będziecie już więcej obstawać przy waszych dawnych postępkach oraz przy tradycji ojców waszych, i jeśli wyrzekniecie się wszelkiego podstępu i gniewu, okrucieństwa, rozpusty i nieczystości, buty i zazdrości, pogardy i wrogości, Jezus, Bóg żywy, przebaczy wam, co czyniliście w nieświadomości<sup>34</sup>. Dlatego właśnie, słudzy Boży, niechaj każdy z was uzbroi się wewnątrz w pokój, równowagę ducha, łagodność, wiarę, miłość, wiedzę, mądrość, braterską miłość, gościnność, miłosierdzie, wstrzeźliwość, czystość, dobroć, sprawiedliwość<sup>35</sup>. Wówczas posiadziecie na wieczność jako waszego przewodnika pierworodnego spośród wszystkich stworzeń i wszelkiej mocy<sup>36</sup>, Jezusa Chrystusa<sup>37</sup>, Pana naszego.

Po wysłuchaniu tych słów Pawła [współbracia] prosili go, aby pomodlił się za nich. Paweł więc natężył głos i rzekł:

- Boże wieczny, Boże niebios, Boże niewysłowionego majestatu, który ustanowiłeś wszystkie rzeczy swoim słowem, który związałeś cały świat łańcuchem swojej łaski<sup>38</sup>, Ojciec swego Syna świętego Jezusa Chrystusa, błagamy cię wszyscy razem przez twego Syna Jezusa Chrystusa, abys wzmocnił dusze – kiedyś niewierzące, teraz zaś pełne wiary.

<sup>30</sup> Rps: *et*; Vouaux: *ut*.

<sup>31</sup> Por. Dz 1:24, 15:8.

<sup>32</sup> Por. 1 J 1:9.

<sup>33</sup> Por. Mt 25:30.

<sup>34</sup> Por. Dz 3:17, 17:30.

<sup>35</sup> Por. Rz 1:29-31.

<sup>36</sup> Por. Kol 1:15; Ef 1:21. Rps: *virtutem*; Poupon: *virtutis*.

<sup>37</sup> Rps: *in pace cum*; Poupon: *Iesum Christum*.

<sup>38</sup> Rps: *qui vinculum inligatum omni saeculo induxisti gratiae tuae*; sens niejasny.

Dawniej byłem bluźniercą<sup>39</sup>, teraz bluźnią przeciwko mnie; dawniej byłem prześladowcą, teraz cierpię prześladowania od innych; dawniej byłem wrogiem Chrystusa, teraz modłę się, żeby być jego przyjacielem. Ufam bowiem jego obietnicy i miłosierdziu; i myślę, że jestem mu wierny i że dostąpiłem odpuszczenia dawnych grzechów. Dlatego wzywam i was, bracia, abyście uwierzyli w Pana Ojca wszechmogącego, i abyście całą nadzieję złożyli w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, Synu jego. Jeśli w niego uwierzycie, nikt nie będzie mógł odwieść was od jego obietnicy. Wraz ze mną zegnijcie kolana i polecajcie mnie Panu, ponieważ oto mam wyruszyć do innego ludu; niech jego łaska mnie poprzeda i sprzyja mi w tej wyprawie; niech [Pan] przyjmie swoje święte naczynia i wiernych [swoich], i niechaj [wierni], wdzięczni za słowo Pańskie, które im głoszę, utwierdzą się mocno w wierze.

Wówczas bracia długo płakali i wraz z Pawłem modlili się do Pana mówiąc:

- Panie Jezu Chryste, bądź z Pawłem i przywróć go nam za rok<sup>40</sup>. Znamy bowiem naszą słabość, która wciąż jest w nas.

3. I wielka rzesza niewiast na klęczkach błagała błogosławionego Pawła, i całując jego stopy odprowadziła go do portu. A wraz nimi byli także Dionizy oraz Balbus z Azji, ekwici rzymscy, znakomici mężowie<sup>41</sup>. Był tam również senator Demetrius, idący po prawicy Pawła, który rzekł:

- Pawle, gdybym nie był urzędnikiem państwowym, wolałbym uciec z tego miasta, aby nie rozstawać się z tobą.

Byli tam również pochodzący z domu Cezara<sup>42</sup> Kleofas i Ifitus i Lysimachus i Aristeus, oraz dwie niewiasty Berenika i Filostrata, a także kapłan Narcyz<sup>43</sup>. Kiedy odprowadzili Piotra do portu, jako że na morzu wzbierała burza, Paweł wysłał braci do Rzymu, aby ci co chcą przyszli do portu słuchać jego nauk aż do chwili, gdy wypłynie na morze. Wysłuchawszy tej prośby bracia udali się do miasta i powiadomili tych, którzy tam przebywali. Wiadomość rozniosła się natychmiast i jedni konno, drudzy pieszo i jeszcze inni rzeką Tybr przybyli do portu. Tutaj umacniali się w wierze przez trzy dni aż do piątej godziny dnia czwartego, modląc się wraz z Pawłem i składając ofiarę [eucharystyczną]; następnie załadowali na statek wszystko co było potrzebne i dali mu dwóch młodzieńców, wyznawców wiary, aby z nim popłynęli. I pożegnali się z nim w Panu i wrócili do Rzymu.

4. I oto po kilku dniach w gminie wiernych powstało wielkie poruszenie; niektórzy mówili, że widzieli cuda czynione przez pewnego człowieka, imieniem Szymon, który przebywał w Aricji. Mówili ponadto, że<sup>44</sup> on mówił o sobie, że sam jest wielką mocą Boga<sup>45</sup> i że bez Boga niczego nie czyni.

<sup>39</sup> Por. 1 Tm 1:13.

<sup>40</sup> Rps: *in pleno*; Poupon: w domyśle *anno*.

<sup>41</sup> Przyjmujemy interpunkcję Turnera.

<sup>42</sup> Por. Flp 4:22.

<sup>43</sup> Por. Rz 16:11.

<sup>44</sup> Rps: *adjecit qui*; Lipsius: *adjecerunt quia*.

<sup>45</sup> Por. Dz 8:10.

- Czyżby więc on był Chrystusem? Ale my wierzymy w tego Boga, którego głosił nam Paweł. Zaprawdę widzieliśmy, że za jego sprawą ożywali zmarli, a chorzy zdrowieli z różnych przypadłości. Cóż to za naśladowca Boga<sup>46</sup>, nie wiemy, gdyż o niczym prawie<sup>47</sup> nam nie doniesiono. On dąży do niezgody, wiemy [o tym]. Ogarnęło nas wielkie zamieszanie. Zaiste, wkroczył już być może do Rzymu. Już bowiem wczoraj ludzie prosili, aby to uczynił, bijąc wielkie brawa i wołając: „Ty jesteś Bogiem Italii, tyś zbawcą Rzymian; podążaj do Rzymu jak najszybciej”. On zaś przemówił do ludu wątlwym głosem, mówiąc: „Jutro około siódmej godziny ujrzycie mnie lecącego ponad bramą miejską, odzianego dokładnie tak jak mnie widzicie teraz, kiedy do was mówię”. A zatem, bracia, za waszym przyzwoleniem, idźmy i cierpliwie czekajmy na rozwój wypadków.

Wszyscy zatem pospiesznie przybyli pod bramę. I gdy nastąpiła godzina siódma, nagle ukazała się w oddali na niebie chmura kurzu, niby dym rozświetlony z daleka promieniami. Ale gdy zbliżyła się do bramy, nagle zniknęła. I zaraz potem ukazał się stojący pośród tłumu [Szymon], w którym wszyscy rozpoznali tego, którego widzieli poprzedniego dnia i oddali mu cześć. Wielkie zgorzsenie nastąpiło wśród braci, zwłaszcza że nie było w Rzymie ani Pawła ani Tymoteusza ani Barnaby, ponieważ Paweł wysłał ich do Macedonii<sup>48</sup>; i nie było nikogo, kto by nas podtrzymał na duchu, a szczególnie tych, którzy dopiero co odebrali nauki. Szymon zaś poprzez swoje dzieła coraz bardziej wzrastał w sławę; i niektórzy z nich w potocznych rozmowach zaczęli nazywać Pawła czarownikiem, a inni oszustem. Tak że wszyscy z tej wielkiej rzeszy [braci] utwierdzonych w wierze rozproszyli się, z wyjątkiem kapłana Narcyza, dwóch niewiast z domu gościnnego Bityńczyków i jeszcze czworga innych, którzy już nie mogli wychodzić z domu; pozostawali oni w zamknięciu od świtu do nocy modląc się i prosząc Pana, aby Paweł jak najszybciej powrócił, lub żeby ktoś inny nawiedził jego sługi, ponieważ diabeł w swojej niegodziwości odwiódł je od wiary.

5. Kiedy tak ubolewali i pościli, Bóg przygotowywał już Piotra w Jerozolimie<sup>49</sup> do tego, co miało nastąpić w przyszłości. Gdy dwanaście lat, które mu Pan wyznaczył, dobiegło końca, [Pan] ukazał mu się w wizji i rzekł:

Piotrze, Szymon, którego zdemaskowałeś jako czarownika i wypędziłeś z Judei, przybył przed wami na ziemię rzymską<sup>50</sup> Powiem ci krótko: Szatan odwiódł od wiary swoją podstępnością i mocą wszystkich co we mnie uwierzyli; [Szymon] zaś mieni się być tą mocą. A więc nie zwlekaj. Udaj się jutro do [Cezarei] i znajdziesz tam statek gotowy do żeglugi ku Italii; i za kilka dni okaże ci mą łaskę, która nie zna zawiści<sup>51</sup>

Pouczony tym widzeniem Piotr niezwłocznie opowiedział o nim braciom, mówiąc:

- Muszę udać się do Rzymu, aby poskromić wroga i przeciwnika Pana i naszych braci.

<sup>46</sup> Rps: *quaerit dimicationes nescimus*; Poupon: *quae sit dei imitatio nescimus*.

<sup>47</sup> Rps: *minima motio*; Poupon: *minima notio*.

<sup>48</sup> Por. Dz 19:22; Flp 2:19.

<sup>49</sup> Szczegół zaczerpnięty z *Kerygma Petri*; zob. Klement Aleksandryjski, *Stromata* VI, 5 (PG 9: 264).

<sup>50</sup> Rps: *iterum*; Poupon: *in terram*.

<sup>51</sup> Por. Mdr 7:13.

I udał się [Piotr] do Cezarei i natychmiast wsiadł na okręt, którego trap był już wciągnięty, nie zabrawszy nawet ze sobą żadnego prowiantu. Lecz sternik, imieniem Theon, spojrział na Piotra i rzekł:

Wszystko, co mamy, jest twoje. Jakąż sławę byśmy zyskali, gdybyśmy przyjmując na pokład człowieka takiego jak my, w potrzebie, nie podzielili się z tobą wszystkim, co sami posiadamy? Oby tylko nasza żegluga przebiegła szczęśliwie.

Piotr zaś podziękował za tę ofertę, sam jednak zachowywał post na statku, martwiąc się w duchu, to znów pocieszając się, że Bóg uznał go za sługę godnego pełnienia swojej posługi.

Lecz oto po upływie kilku dni sternik powstał w czas południowego posiłku; i zapraszając Piotra do wspólnego posiłku, rzekł mu:

- Kimkolwiek jesteś, znam cię niewiele, [nie wiem] czy jesteś Bogiem czy człowiekiem. Mniemam jednak, że jesteś sługą Bożym. Kiedy bowiem w środku nocy stałem za sterem, zasnąłem i wydało mi się, że ktoś przemówił do mnie z nieba ludzkim głosem: „Theonie! Theonie!” Dwakroć zawołał mnie głos po imieniu i dodał: „Ze wszystkich, którzy z tobą płyną, największą cześć okaz Piotrowi, bowiem dzięki niemu ty i wszyscy pozostali wyjdziecie bez żadnego uszczerbku z ciszy morskiej”

A zatem Piotr uznając, że Bóg chciał okazać na morzu swą opatrność wszystkim znajdującym się na statku, zaczął odtąd opowiadać Theonowi o wielkich dziełach Bożych<sup>52</sup>, o tym jak Pan powołał go do grona apostołów, a także o tym, w jakim celu płynie do Italii. I każdego dnia głosił mu słowo Boże. A przez te rozmowy [Piotr] poznał go bliżej i doszedł do wniosku, że Theon podzielał jego wiarę i że był godnym służby Bożej.

Kiedy na Adriatyku okręt utkał wśród ciszy morskiej, Theon zagadnął Piotra na temat ciszy i rzekł:

- Jeśli raczysz mnie uznać za godnego chrztu znakiem Pańskim, to masz teraz sposobność.

Tymczasem wszyscy znajdujący się na statku byli pijani i posnęli. Piotr opuścił się na linie i ochrzcił Theona w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. A [Theon] wynurzył się z wody przejęty wielką radością, i Piotr również radował się wielce, ponieważ Bóg uczynił Theona godnym swojego imienia.

I zdarzyło się, że w tym samym miejscu, gdzie Theon otrzymał chrzest, ukazał się jaśniejący blaskiem młodzieniec, który rzekł im:

- Pokój wam<sup>53</sup>

I natychmiast Piotr i Theon wciągnęli się na pokład i zeszli do kabiny; Piotr wziął chleb i dzięki złożył Panu, który uznał go godnym jego świętej posługi, i za to że ukazał się im ów młodzieniec, który rzekł: „Pokój wam”

[Rzekł Piotr]: - Najwspanialszy i najświętszy, to tyś nam się ukazał, Boże Jezu Chryste; w twoim imieniu [Theon] został obmyty<sup>54</sup> i naznaczony twoim świętym znakiem.

<sup>52</sup> Por. Dz 2:11.

<sup>53</sup> Por. J 20:19, 21, 26.

<sup>54</sup> Rps: *locutus*; Lipsius: *lotus*.

Dlatego w imię twoje udzielam mu twojej eucharystii, aby został twoim doskonałym sługą bez zmały na wieki.

I kiedy tak ucztowali i radowali się w Panu, zerwał się niespodziewanie wiatr, nie gwałtowny lecz umiarkowany, wiejący od rufy statku, który nie ustępował przez sześć dni i tyleż samo nocy, aż dopłynęli do Puteoli.

6. Kiedy przycumowali w Puteoli, Theon zeskoczył ze statku i udał się do zajazdu, w którym zazwyczaj się zatrzymywał, aby przygotować miejsce na przyjęcie Piotra. Mąż, do którego wracał, nazywał się Ariston. Ten zawsze żył w bojaźni Bożej i Theon jemu zawierzył ze względu na imię [Boże]<sup>55</sup> Kiedy więc Theon przybył do zajazdu i zobaczył Aristona, rzekł mu:

- Bóg, który uznał cię za godnego, abys mu służył, udzielił i mnie swojej łaski przez swego świętego sługę, Piotra, który właśnie przypłynął razem ze mną z Judei, ponieważ nasz Pan nakazał mu przybyć do Italii.

Usłyszawszy to Ariston objął Theona za szyję, uściskał i poprosił, aby ten zaprowadził go na statek i wskazał mu Piotra. Następnie Ariston powiedział, że od czasu gdy Paweł udał się do Hiszpanii, wśród braci nie było nikogo, kto mógłby pocieszyć go [w wierze]. Ponadto [wspomniął], że pewien Żyd, imieniem Szymon, wtargnął do miasta:

- Przy pomocy magicznych zawodzeń i nikczemności rozproszył całą społeczność braci; tak że również i ja uciekłem z Rzymu, mając nadzieję, że Piotr przybędzie. Bowiern Paweł wspomniął nam o nim, i ja sam miałem widzenie, w którym wiele widziałem. Otóż ja wierzę w mojego Pana, że odnowi on swoje sługi, bo wykorzeni z nich wszelką nieprawość. Bowiern Pan nasz Jezus Chrystus jest wierny [sługom swoim] i potrafi odnowić nasze myśli.

Otóż Theon, słysząc co Ariston opowiadał ze łzami w oczach, tym bardziej wzmocnił się na duchu i utwierdził w wierze, ponieważ zrozumiał, że uwierzył w Boga żywego.

Kiedy zatem przybyli we dwóch na statek, Piotr spojrział na nich i natchniony Duchem uśmiechnął się. Ariston zaś padł na twarz u stóp Piotra i rzekł mu:

- Bracie i Panie, który uczestniczysz w świętych tajemnicach i który wskazujesz nam słuszną drogę w Panu Jezusie Chrystusie, Bogu naszym; przez twoją osobę Bóg objawił nam swoje przyjście. Za sprawą mocy Szatana utraciliśmy wszystkich [braci], których Paweł nam przekazał. Lecz teraz ufam w Panu, który wysłał do ciebie swego posłańca i nakazał ci przybyć do nas; uznał nas bowiem za godnych ujrzenia jego wielkich i wspaniałych dzieł, których ty dokonujesz. Błagam cię zatem, abys szybko udał się do miasta. Ja bowiem porzuciłem braci w ich nieprawości, gdy zobaczyłem, jak ulegali kuszeniu diabła, i uciekłem aż tutaj, mówiąc do nich: „Bracia, trwajcie w wierze<sup>56</sup>, bowiern w przeciagu najbliższych dwóch miesięcy miłosierdzie naszego Pana z pewnością przyprowadzi do was jego sługę” Miałem bowiem widzenie, w którym Paweł rzekł mi: „Aristonie, uciekaj z miasta”. Kiedy to usłyszałem, uwierzyłem bez wahania i oddaliłem się w Panu; i chociaż ciało moje jest słabe, przybyłem tutaj. I codziennie stoję na brzegu morza i pytam żeglarzy: „Czy przypłynął z wami Piotr?” I oto ponieważ sphywa na nas przemożna łaska

<sup>55</sup> Por. Dz 4:12; 5:41; 3 J 7.

<sup>56</sup> 1 Kor 16:13.

Pańska, błagam was, abyśmy niezwłocznie udali się do Rzymu, by nauki tego niegodziwca nie wzrosły w siłę.”

Kiedy Ariston powiedział to ze łzami w oczach, Piotr ujął go za rękę i pomógł wstać z ziemi i sam również płacząc rzewnie rzekł mu:

- Wyprzedził nas ten, który przez swoich aniołów kusi cały świat<sup>57</sup> Ale ten, który ma moc wybawienia swoich sług od wszelkich pokus, poskromi jego oszustwa i rzuci je pod stopy<sup>58</sup> wierzących w Chrystusa, którego głosimy.

A kiedy zbliżyli się do bramy [portowej], Theon zwrócił się z prośbą do Piotra mówiąc:

- W czasie długiej podróży morskiej ani razu nie posiliłeś się na statku; czyżbyś teraz zamierzał prosto ze statku udać się w tak uciążliwą drogę? Zostań raczej, wzmocnij się, wtedy ruszysz dalej. Droga bowiem stąd do Rzymu jest kamienista i obawiam się, byś nie ucierpiał od wstrząsów w czasie podróży.

Ale Piotr odpowiedział mu mówiąc:

- Założmy, że moim przeznaczeniem, jako wroga naszego Pana, byłoby mieć kamień młyński zawieszony u szyi – jak powiedział nam Pan [na wypadek], gdyby któryś z braci został gorszycielem – i być wrzuconym do morza<sup>59</sup> Lecz byłyby to nie tylko [ciężar] kamienia młyńskiego, ale coś o wiele gorszego, a mianowicie znaleźć się po przeciwnej stronie<sup>60</sup>, w oddaleniu od tych, którzy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa i być policzonym wraz z prześladowcą jego sług<sup>61</sup>

I Theonowi w żaden sposób nie udało się namówić Piotra, aby pozostał tam choćby przez jeden dzień. Jednakże Theon ze swej strony zatroszczył się, by cały ładunek statku sprzedano za słuszną cenę, i udał się za Piotrem do Rzymu, gdzie Ariston zaprowadził ich do domu kapłana Narcyza.

7. Oto miasto obiegła wieść i dotarła do rozproszonych braci, że Piotr na rozkaz Pana przybył [do Rzymu] z powodu Szymona, aby pokazać, że jest on uwodzicielem i prześladowcą sprawiedliwych. Tak więc zebrała się liczna rzesza, aby zobaczyć, jak apostoł Pana umacnia w Chrystusie. I kiedy pierwszego dnia tygodnia [ludzie] zgromadzili się tłumnie, aby zobaczyć Piotra, ten odezwał się do nich potężnym głosem:

- Mężowie tu obecni, którzy pokładacie nadzieję w Chrystusie, którzy dopiero co doświadczyliście pokuszenia, dowiedzcie się, po co Bóg zesłał Syna swojego na ten świat<sup>62</sup>, i po co objawił go światu poprzez Dziewicę Marię, jeśli nie aby udzielić nam łaski i środka do zbawienia. Pragnie bowiem znieść<sup>63</sup> wszelkie zgorzenie, wszelką ciemnotę i

<sup>57</sup> Por. Ap 12:9.

<sup>58</sup> Por. Rz 16:20.

<sup>59</sup> Por. Mk 9:42 (i odpowiedniki).

<sup>60</sup> Por. Mt 25:33.

<sup>61</sup> Tekst łaciński niejasny; tłumaczymy na podstawie interpretacji Poupona.

<sup>62</sup> Por. J 3:17.

<sup>63</sup> Rps: *volens*; Turner: *volens tollere*.

wszelką działalność diabła, osłabić jego zwierzchności i władze<sup>64</sup>, dzięki którym niegdyś odnosił sukcesy, zanim nasz Bóg oświecił ten świat. Jako że [ludzie] w swojej ciemności<sup>65</sup> i przez swoje różnorakie słabości pogrążali się w śmierci, powodowany miłosierdziem wszechmogący Bóg zesłał na ten świat swojego Syna; i ja z nim byłem. I ja też szedłem po wodzie<sup>66</sup>. Zaświadczam, że byłem [przy tym]. Jestem żywym świadkiem jego znaków i cudów, których dokonał na tym świecie. Najdrożsi bracia, zaparłem się naszego Pana Jezusa Chrystusa, nie tylko raz jeden, ale trzy razy<sup>67</sup>. Osaczyły mnie bowiem złe psy, jak powiedział prorok Pański<sup>68</sup>. A Pan nie poczytał mi tego za winę; obrócił się ku mnie<sup>69</sup> i ulitował się nad słabością mego ciała, tak że potem gorzko płakałem i lamentowałem nad słabością mojej wiary, ponieważ otumaniony przez diabła nie pamiętałem o słowie Pana mego<sup>70</sup>. I teraz powiadam wam, mężowie [i] bracia, którzy zgromadziliście się w imię Jezusa Chrystusa: także przeciwko wam Szatan mąciiciel kieruje swoje groty, abyście zeszedli z drogi [Pańskiej]<sup>71</sup>. Lecz nie sprzeniewierzcie się, bracia, nie upadajcie na duchu; bądźcie raczej silni, wytrwali i nie wątpcie. Bowiem jeśli Szatan przywiódł mnie – którego Pan tak bardzo poważał – do takiego zgorszenia, że zaparłem się światła mej nadziei; i jeśli mnie doprowadził do upadku i nakłonił, abym uciekł – tak jakbym zawierzył człowiekowi [a nie Bogu] – to czego możecie spodziewać się wy, którzy nawróciliście się dopiero co? Czyżbyście sądzili, że on nie zburzy waszej wiary, aby uczynić z was wrogów Królestwa Bożego i pogrążyć was w zgubie przy pomocy niesłychanego oszustwa? Kogokolwiek bowiem pozbawił on nadziei w naszego Pana Jezusa Chrystusa, ten jest synem zatracenia na wieki<sup>72</sup>. Nawróćcie się więc, bracia, wybrańcy Pana i umocnijcie się we Wszechmogącym Panu<sup>73</sup>, Ojcu naszego Pana Jezusa Chrystusa, którego nikt nigdy nie widział, ani nie będzie mógł widzieć, z wyjątkiem tego, który w niego uwierzył<sup>74</sup>. Ale wiedzcie skąd ta pokusa przyszła na was. Bowiem nie samymi słowami pragnę was przekonać, że Chrystusem jest ten, którego głoszę, ale również czynami i cudownymi mocami. Wzywam was, przez wiarę, która jest w Jezusie Chrystusie, aby nikt nie oczekiwał innego niż ten, który został pogardzony i wyszydzony przez Żydów, tego Nazareńczyka, który został ukrzyżowany i zmarł i zmartwychwstał trzeciego dnia.

8. I oto żałując za grzechy bracia błagali Piotra, aby pokonał Szymona, który głosił, że jest mocą Boga. Szymon właśnie mieszkał w domu senatora Marcellusa, którego przekonał [do siebie] swoją magią. Bracia mówili:

<sup>64</sup> Por. Kol 2:15.

<sup>65</sup> Por. Mdr 1:12; Ef 4:18.

<sup>66</sup> Por. Mt 14:22-33.

<sup>67</sup> Por. Mk 14:66-72 (i odpowiedniki). Rps: *sicut prophetas domini*; Turner: *sicut ait propheta domini*.

<sup>68</sup> Por. Ps 21:17 (Vulgata).

<sup>69</sup> Łk 22:61.

<sup>70</sup> Por. Mt 26:34 (i odpowiedniki).

<sup>71</sup> Por. Dz 9:2; J 14:6.

<sup>72</sup> Por. J 17:12; 2 Tes. 2:3.

<sup>73</sup> Por. Ef 6:10.

<sup>74</sup> Por. J 1:18, 6:46.

- Wierz nam, bracie Piotrze, nie było wśród ludzi nikogo stateczniejszego od Marcelusa. Wszystkie wdowy pokładające nadzieję w Chrystusie szukały schronienia u niego; żywił on wszystkie sieroty. Cóż więcej, bracie? Wszyscy biedni nazywali Marcellusa swoim opiekunem; jego dom nazywano domem pielgrzymów i biedaków. To jemu rzekł Cezar: „Nie powierzę ci żadnego urzędu, bowiem złupisz prowincje rzymskie, aby pomóc chrześcijanom”. Na co odparł Marcellus: „Wszystko co jest moje, należy również do ciebie”. A Cezar na to: „Należałoby do mnie, gdybyś tego dla mnie strzegł, ale zaprawdę nie należy to do mnie; rozdajesz komu chcesz, choćby nie wiem jakiej biedocie”. Widząc więc to wszystko, bracie Piotrze, donosimy ci, że ta wielka dobroczynność owego człowieka przerodziła się w bluźnierstwo. Bowiem gdyby on się nie odmienił, my z całą pewnością nie odstąpilibyśmy od świętej wiary w Boga, Pana naszego. Teraz ów Marcellus w gniewie żałuje swego dobrodziejstwa, mówiąc: „Tyleż bogactwa roztrwoiłem przez ten cały czas, próżno wierząc, że rozdałem je, aby poznać Boga” Do tego stopnia, że ilekroć jakiś wędrownik zbliży się do drzwi jego domostwa, sam okłada go kijem i każe przepędzić mówiąc: „Czemuż wydałem tak wiele pieniędzy na tych oszustów!” I dorzuca jeszcze wiele bluźnierstw. Lecz jeśli masz w sobie jeszcze trochę miłosierdzia Pana i dobroci jego przykazań, wyprowadź z błędu tego człowieka, który tak szczerze rozdelał jałmużnę sługom Bożym.

Piotr zaś patrząc na to wszystko, zasmucił się wielce i rzekł:

- O, jakże rozmaite są sztuczki i pokuszenia diabła! O, jakimiż podstępami i wybiegami posługuje się zło! Wielki ogień sposobi dla siebie na dzień gniewu ów niszczyciel prostych ludzi<sup>75</sup>, ów drapieżny wilk<sup>76</sup> pożerający i niszczący wieczne życie!<sup>77</sup> Ty [diablu], usidliłeś pierwszego człowieka<sup>78</sup> pożądliwością, i przywiązałeś go do siebie odwieczną niegodziwością i więzami ciała. Jesteś owocem drzewa goryczy<sup>79</sup>, zaiste samą goryczą, która sprowadza wszelkie pożądania. Ty zmusiłeś Judasza, który był moim współuczniem i współapostolem, do niegodziwego postępku i do zdrady naszego Pana Jezusa Chrystusa<sup>80</sup>; on musi ciebie ukarać. Ty znieczuliłeś serce Heroda i rozjątrzyłeś Faraona i zmusiłeś go do prześladowania świętego sługi Bożego, Mojżesza; ty osmieliłeś Kajfasza, by wydał naszego Pana Jezusa Chrystusa okrutnej tłuszczy; i jeszcze nawet teraz kierujesz swe zatrute groty w niewinne dusze. Ty nikczemny wrogu wszystkich, pozostaniesz wyklęty z Kościoła<sup>81</sup> Syna świętego i wszechmocnego Boga, i niby głownia wyrzucana z paleniska zostaniesz wygaszony przez sługi naszego Pana Jezusa Chrystusa. Niechaj twoja czerń obróci się przeciwko tobie i twoim potomkom, ty nikczemne nasienie; niechaj twoje niegodziwości, jak i twoje groźby, obrócą się przeciwko tobie i niechaj twoje pokusy obrócą się przeciwko tobie i twoim aniołom, ty zaraniu nikczemności, ty otchłani ciemności! Niechaj ciemności, którymi władasz, będą z tobą i z naczyniami, które do ciebie należą. Odstap zatem od tych, którzy uwierzą w Boga; odstap od sług Chrystusa,

<sup>75</sup> Por. Rz 16:18.

<sup>76</sup> Por. Mt 7:15; Dz 20:29.

<sup>77</sup> Por., n.p., Rz 2:5.

<sup>78</sup> Por. Rdz 3:1-5.

<sup>79</sup> Por. Pwt 29:17.

<sup>80</sup> Por. Łk 22:3.

<sup>81</sup> Rps: *ab ejus aeclesia*; Turner: *eris ab aeclesia*.

i od tych, którzy będą służyć w jego armii. Zatrzymaj dla siebie swoje bramy<sup>82</sup> ciemności. Na próżno dobijasz się do obcych drzwi tych, którzy należą nie do ciebie tylko do Chrystusa Jezusa, który troszczy się o nich. Ty bowiem, żarłoczny wilku, chciałbyś porwać owieczki<sup>83</sup>, które nie są twoje, lecz są Chrystusa Jezusa, który dba o nie z największą troską.

9. Podczas gdy Piotr przemawiał tak z wielkim bólem w duszy swojej, dołączyło jeszcze wielu, którzy uwierzyli w Pana<sup>84</sup>. Bracia natomiast prosili Piotra, aby podjął walkę z Szymonem i nie pozwolił mu dłużej trwożyć ludu. Piotr więc bezzwłocznie opuścił miejsce zgromadzenia i udał się do domu Marcellusa, gdzie przebywał Szymon. I pociągnęły za nim wielkie rzesze. Kiedy Piotr przybył pod drzwi, zawołał odźwiernego i rzekł mu:

- Idź i powiedz Szymonowi: „Piotr, z którego powodu uszedłeś z Judei, czeka na ciebie przy drzwiach!”

Odźwierny odrzekł Piotrowi:

- Nie wiem, panie, czy ty jesteś Piotrem, ale wydano mi polecenie. Dowiedziawszy się, że przybyłeś wczoraj do miasta, Szymon rzekł mi: „Bez względu na to czy przyjdzie w nocy, czy za dnia, czy o którejkolwiek godzinie, powiedz mu, że nie ma mnie w domu”

Lecz Piotr odrzekł do młodzieńca:

- Ziste dobrześ powiedział, donosząc mi o tym jako on przykazał.

I Piotr zwrócił się do ludzi, którzy przyszli za nim, i rzekł:

- Zaraz ujrzycie wielki i przedziwny cud.

I Piotr spojrział na ogromnego psa uwiązanego na długim łańcuchu; podszedł do niego i uwolnił go. A uwolniony pies, przemawiając ludzkim głosem<sup>85</sup>, rzekł do Piotra:

- Sługo niewysłowionego Boga żywego, cóż rozkażesz, abym uczynił?

Odrzekł mu Piotr:

Wejść do środka i powiedz Szymonowi w obecności otaczających go ludzi: „Ja, Piotr, mówię ci, abyś wyszedł na zewnątrz. Z twojego bowiem powodu przybyłem do Rzymu, ty niegodziwcze i bałamutniku prostych dusz”

I z miejsca pies pobiegł i wtargnął pomiędzy ludzi otaczających Szymona i unosząc w górę przednie łapy przemówił wielkim głosem i rzekł:

- Szymonie, Piotr, sługa Chrystusa, stojąc przed drzwiami mówi do ciebie: „Wyjdź na zewnątrz przed tłum; z twojego powodu przybyłem do Rzymu, ty niegodziwcze i zwodzieliu prostych dusz”

I gdy Szymon usłyszał te słowa i ujrzał ten niezwykły widok, stracił mowę, którą zwodził otaczających go ludzi, i wszyscy się zadziwili.

<sup>82</sup> Rps: *tunicas*; Turner: *ianuas*.

<sup>83</sup> Por. J 10:12.

<sup>84</sup> Por. Dz 2:24, 47.

<sup>85</sup> Por. Lb. 22:28-33.

10. Natomiast Marcellus, gdy to zobaczył, wybiegł przed drzwi, upadł u stóp Piotra i rzekł:

- Piotrze, święty słuگو świętego Boga, obejmuję twoje stopy. Popełniłem wiele grzechów; nie karz mnie za te grzechy. Jeśli masz w sobie choć trochę prawdziwej wiary w Chrystusa, którego głosisz, jeśli pamiętasz o jego przykazaniach, aby do nikogo nie żywić nienawiści<sup>86</sup>, aby nikomu nie czynić zła<sup>87</sup>, jak nauczyłem się od Pawła, twójgo współapostoła, nie zważaj na moje grzechy, lecz módl się za mnie do Pana, świętego Syna Bożego, którego przywiódłem do gniewu, gdyż prześladowałem słuگی jego<sup>88</sup>. Módl się zatem za mnie jak dobry szafarz Boży<sup>89</sup>, abym nie został skazany na ogień wieczny, dzieląc z Szymonem jego grzechy. Oto Szymon namówił mnie nawet, abym wznosił posąg ku jego czci z napisem: „Szymonowi, młodemu Bogu” Piotrze, gdybym wiedział, że można cię przekupić pieniędzmi, oddałbym ci cały mój majątek. Wzgardziłbym nim i oddałbym ci go, aby zbawić mą duszę<sup>90</sup>. Gdybym miał synów, nie zważałbym na nich, abym tylko mógł wierzyć w żywego Pana. Wyznam jednak, że Szymonowi nie udało się mnie zwieść, gdyby nie mienił się mocą Bożą. Mimo to powiem ci, najdroższy Piotrze: nie byłem godny słuchać cię, słuگی Bożego, ani nie byłem utwierdzony w wierze w Boga, która jest w Chrystusie; dlatego popadłem w zgorzenie. Proszę cię zatem, nie gniewaj się o to, co za chwilę powiem. Chrystus, nasz Pan, którego nauki głosisz w prawdzie, rzekł do współapostołów w twojej obecności: „Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, to powiedzielibyście tej górze: przenieś się, i góra natychmiast się przeniesie”<sup>91</sup>. Otóż ów Szymon nazwał cię, Piotrze, niewiernym, ponieważ zwątpiłeś [krocząc] po wodzie<sup>92</sup>. Słyszałem bowiem, jak rzekł również i to: „Ci, którzy są ze mną, nie zrozumieli mnie”<sup>93</sup>. Jeśli zatem wy, na których włożył swoje ręce, których również wybrał i w obecności których dokonał także cudów, zwątpiliście, to ja – opierając się na tym świadectwie – żałuję za grzechy i uciekam się do twoich modlitw. Przyjmij mą duszę ode mnie, którym odstąpił od Pana naszego i obietnicy jego. Wierzę jednak, że zlituje się nade mną, żałującym za grzechy. Wszchemogący bowiem jest wierny [i] odpuści mi grzechy.

I Piotr rzekł głosem wielkim:

- Cześć i chwała Tobie, Panie nasz, Boże Wszchemogący, Ojcze Pana naszego Jezusa Chrystusa. Niech ci będzie cześć i chwała i uwielbienie na wieki wieków. Amen. Jako że pokrzepiłeś nas w pełni i utwierdziłeś w sobie na oczach wszystkich zgromadzonych, święty Panie, przeto utwierdź i Marcellusa i ześlij dziś pokój jemu i jego domowi. Bo wiem tylko ty możesz nawrócić wszystkich tych, którzy zgubili się albo pobłądzili. Błagamy cię Panie, Pasterzu rozproszonych niegdyś owieczek, które teraz gromadzisz<sup>94</sup>. Przyjmij zatem Marcellusa jako jedną z twoich owieczek, i nie dopuść, aby dalej szalał w

<sup>86</sup> Por. Mt 5:44.

<sup>87</sup> Por. Rzym 12:17-18.

<sup>88</sup> Por. Dz 9:5.

<sup>89</sup> Por. 1 P 4:10.

<sup>90</sup> Por. Mk 8:36 (i odpowiedniki).

<sup>91</sup> Por. Mt 17:20.

<sup>92</sup> Por. Mt 14:28-31.

<sup>93</sup> Cytat ten nie pochodzi z ewangelii kanonicznych.

<sup>94</sup> Por. J 10:11-16, 11:52.

błądzie lub niewiedzy, lecz policz go między owieczki twoje. Tak też, Panie, przyjmij go: on błaga cię pogrążony w smutku i łzach.

11. Powiedziawszy to i uściskawszy Marcellusa, Piotr zwrócił się do otaczającego go tłumu i dostrzegł, że pewien człowiek w tłumie śmiał się, a miał on w sobie bardzo złośliwego czarta. Piotr rzekł mu:

- Kimkolwiek jesteś ty, który się śmiałeś, ukaż się wszystkim stojącym wokół.

Usłyszawszy to młodzieniec wbiegł pędem na podwórze domu, krzycząc wielkim głosem i rzucając się na ścianę [domu]; [i] rzekł:

Piotrze, trwa właśnie wielki spór pomiędzy Szymonem i psem, którego posłałeś. Bowiem Szymon mówi do psa: „Powiedz, że mnie nie ma” Na co odpowiada mu pies więcej niż mu kazałeś. I po wypełnieniu swego przedziwnego zadania, które mu zleciłeś, pies zdechnie u twoich stóp.

Piotr zaś rzekł:

- Takoż i ty, kimkolwiek jesteś, czarcie, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa wyjdź z tego młodzieńca, nie czyniąc mu żadnej krzywdy; ukaż się wszystkim obecnym.

Słyszając to, [demon] wydobył się z młodzieńca<sup>95</sup>, chwycił ustawiony na podwórzu duży marmurowy posąg, i kopniakiem rozbił go na kawałki. A był to posąg Cezara. Gdy to Marcellus zobaczył, zaczął bić się w czoło i rzekł do Piotra:

Wielka zbrodnia została popełniona, i jeśli Cezar dowie się o niej od jednego ze swoich szpiegów, ukarze nas surowo.

Odrzekł mu Piotr:

- Widzę, że nie jesteś tym samym człowiekiem sprzed kilku chwil, kiedy mówiłeś, że gotów jesteś oddać cały swój majątek na zbawienie duszy swojej. Ale jeśli szczerze żałujesz za grzechy i całym sercem wierzysz w Chrystusa, nabierz w dłonie wody, która tam tryska i pomódl się do Pana; i w imię jego pokrop kawałki posagu, i z powrotem będzie cały.

Tak też Marcellus nie wątpiąc już, lecz wierząc całym swoim sercem, zanim nabrał w dłonie wody, wznosił oczy ku niebu i rzekł:

Wierzę w ciebie, Panie Jezu Chryste. Oto bowiem twój apostoł Piotr poddaje mnie próbie, czy prawdziwie wierzę w twoje święte imię. A zatem biorę wodę w dłonie swoje i w twoim imieniu skrapiam te kawałki kamienia, aby posąg zrobił się cały jak przedtem. Jeśli więc taka jest twoja wola, o Panie, abym pozostał przy życiu i nie poniósł żadnej kary od Cezara, niechaj ten kamień zrobi się cały jak przedtem.

I Marcellus pokropił kawałki kamienia wodą i posąg zrobił się cały. Wówczas Piotr uradował się, ponieważ [Marcellus] nie zwątpił, gdy modlił się do Pana. A i Marcellus uradował się w duchu, ponieważ taki cud po raz pierwszy dokonał się jego rękami. Dlatego też całym swym sercem uwierzył w imię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, przez którego wszystko co niemożliwe staje się możliwym<sup>96</sup>

<sup>95</sup> Rps: *juvenis expulit se*; Turner: *juveni expulit se*.

<sup>96</sup> Por. Mk 10:27 (i odpowiedniki).

12. A w domu Szymon tak odezwał się do psa:

- Powiedz Piotrowi, że mnie nie ma w domu.

A pies odrzekł mu w obecności Marcellusa:

- Ty największy nikczemniku i bezwstydniku, najgorszy wrogu wszystkich żyjących dla Chrystusa Jezusa i wierzących w niego. Nieme zwierzę przychodzi do ciebie i przemawia ludzkim głosem<sup>97</sup>, aby udowodnić i dowieść, że jesteś szarlatanem i krętaczem. Aż tyle godzin zastanawiałeś się, aby mi powiedzieć: „Powiedz, że nie ma mnie w domu!” Czyż nie wstyd ci podnieść swój słaby i daremny głos przeciw Piotrowi, słudze i apostołowi Chrystusa, tak jakbyś mógł się ukryć przed tym, który rozkazał mi, abym przemówił do ciebie twarzą w twarz? I to nie z powodu ciebie, lecz ze względu na tych, których zwiodłeś i przyprowadziłeś do zguby. Będziesz zatem przeklęty, wrogu i gorszycielu drogi prawdy Chrystusa<sup>98</sup> Ukarze on niegodziwości, których się dopuściłeś, wiecznym ogniem i pogrążysz się w ciemnościach zewnętrznych<sup>99</sup>

I wyrzekłszy te słowa pies uciekł. Podobnie też rozszedł się i tłum, a Szymon został sam. Pies przybiegł do Piotra siedzącego z gromadą ludzi, którzy pragnęli oglądać jego oblicze; i pies opowiedział, czego dokonał u Szymona. Rzekł pies do posłańca<sup>100</sup> i apostoła prawdziwego Boga co następuje:

- Piotrze, stoczysz wielki pojedynek z Szymonem, wrogiem Chrystusa, i z jego sługami, i nawrócisz na wiarę wielu, których on zwiódł. Z tego powodu otrzymasz od Boga zapłatę za twoje dzieło.

Powiedziawszy to, pies padł u stóp Piotra i oddał ducha. I kiedy tłum z wielkim podziwem przyglądał się mówiącemu psu, jedni zaczęli rzucać się do stóp Piotra, inni zaś mówili:

- Pokaż nam jeszcze inny cud, żebyśmy mogli uwierzyć, że jesteś sługą Boga żywego; Szymon w naszej obecności również czynił wiele cudów, i dlatego właśnie poszliśmy za nim.

13. A Piotr odwrócił się do tyłu i zobaczył wiszącego w oknie śledzia. Wziął go do ręki i rzekł do ludu:

- Jeśli ujrzycie, że ten śledź pływa w wodzie jak [żywa] ryba, to czy będziecie mogli uwierzyć w tego, którego głoszę.

I wszyscy zgodnie odpowiedzieli:

- Zaprawdę uwierzymy ci.

A była tam sadzwka z rybami. Piotr więc rzekł:

- W imię twoje, Jezu Chryste, w którego ci oto jeszcze nie wierzą, [mówię]: „Śledziu, na oczach wszystkich ożyj i pływaj jak ryba”

<sup>97</sup> Por. 2 P 2:16.

<sup>98</sup> Por. 2 P 2:2.

<sup>99</sup> Por. Mt 8:12.

<sup>100</sup> Rps: *angelo*.

I wrzucił śledzia do sadzawki, a ryba ożyła i zaczęła pływać. Tłum zaś ujrzał, że ryba pływa. I Piotr sprawił, że ryba pływała nie tylko w owej godzinie, ale i dłużej – aby nikt nie powiedział, że to było złudzenie; [uczynił tak] po to, aby przyciągnąć zewsząd rzesze i pokazać im, że śledź stał się żywą rybą. Do tego stopnia, że niektórzy z ludu wrzucali do wody kawałki chleba i patrzyli jak ryba to wszystko zjadała<sup>101</sup> Widząc to bardzo wielu poszło za Piotrem i uwierzyło w Pana. I gromadzili się w dzień i w nocy w domu kapłana Narcyza. Piotr objaśniał im pisma proroków i czego dopełnił Pan nasz Jezus Chrystus słowem i czynami swoimi.

14. Marcellus zaś codziennie umacniał się w wierze widząc znaki, które czynił Piotr przez łaskę Jezusa Chrystusa, której dostąpił. A Marcellus natarł na Szymona siedzącego w jadalnym pokoju w jego domu. Przeklinając go rzekł mu:

- Największy wrogu i największa zgubo ludzkości, uwodzicielu mojej duszy i mojego domu, który chciałeś odwieść mnie od Chrystusa, Pana mojego, Zbawcy!

I Marcellus podniósł na niego rękę i kazał wyrzucić go ze swojego domu. Niewolnicy zaś, otrzymawszy pozwolenie, także obrzucili go wyzwiskami; inni policzkowali go<sup>102</sup>, inni [okładali] kijem, inni [obrzucali] kamieniami, inni wreszcie wylewali na jego głowę naczynia pełne nieczystości. Ci [niewolnicy], którzy z jego powodu uciekli od swojego pana i przez długi czas byli zakuci w kajdany, oraz inni, których Szymon oczernił przed ich panem, znęcali się nad nim mówiąc:

- Teraz my, z woli Boga, który miał litość nad nami i nad naszym panem, odpłacamy ci się słuszną zapłatą.

I Szymon, mocno pobity i wyrzucony z domu [Marcellusa], pobiegł do domu, w którym zatrzymał się Piotr. Stojąc przy drzwiach domu kapłana Narcyza zawołał:

- Oto jestem ja, Szymon. Wyjdź, Piotrze, a udowodnię, że uwierzyłeś w Żyda, syna cieśli<sup>103</sup>

15. Otóż Piotrowi doniesiono o tym, co powiedział Szymon. Wysłał do niego Piotr niewiastę z niemowlęciem przy piersi, mówiąc do niej:

Wyjdź szybko, a zobaczysz pewnego człowieka, który mnie szuka. Ty sama nie udzielaj mu żadnych odpowiedzi; zachowaj zaś milczenie i słuchaj, co powie do niego niemowlę, które trzymasz<sup>104</sup>

I niewiasta wyszła. Jej niemowlę przy piersi miało siedem miesięcy. I przemawiając męskim głosem niemowlę rzekło do Szymona:

O ty, znenawidzony od Boga i ludzi, o niszczycielu prawdy i najniegodziwsze nasienie zepsucia, o bezpłodny płodzie natury! Ale już wkrótce okażesz się wielce mizerny i zaraz potem spotka cię wieczna kara. Zrodzony z bezwstydnego ojca, nigdy nie zapuszczasz korzeni w dobrym, tylko w jadzie; plemię niewierne, pozbawione wszelkiej nadziei:

<sup>101</sup> Rps: *et totum eum videbant*; Turner: *et totum comedebat*.

<sup>102</sup> Por. Mt 26:67.

<sup>103</sup> Por. Mt 13:55.

<sup>104</sup> Por. Mdr 10:21.

nie zmieszałeś się, kiedy oskarżył cię pies. Ja, niemowlę, zmuszone jestem przez Boga przemawiać do ciebie, a ty nawet nie czerwienisz się. Ale w najbliższy dzień Szabatu, wbrew twojej woli, ktoś inny wyprowadzi cię na Forum Juliańskie, aby pokazać, jakim człowiekiem jesteś. Odejdź zatem od drzwi, przez które stąpają stopy świętych. Nie będziesz już bowiem uwodził niewinnych dusz, które sprowadzałeś na manowce i które zasmuciłeś w Chrystusie. Tak więc zostanie ujawniona cała twoja podła natura, a twoje kręctwo zniszczone. I powiem ci teraz na koniec: rzecze ci Jezus Chrystus: „Za sprawą mojego imienia zaniemów i opuść Rzym aż przyjdzie dzień Szabatu”.

I natychmiast Szymon zaniemował, i pod przymusem opuścił Rzym aż po dzień Szabatu, i zamieszkał w stajni. Niewiasta z niemowlęciem na ręku wróciła do Piotra i opowiedziała jemu i pozostałym braciom, co niemowlę rzekło do Szymona. I wszyscy uwielbili Pana<sup>105</sup>, który ludziom ukazał te rzeczy.

16. Kiedy nadeszła noc, Piotr, który wciąż jeszcze czuwał, ujrzał Jezusa odzianego w lśniącą szatę, uśmiechającego się do niego i mówiącego:

- Liczna rzesza braci wróciła już do mnie za twoją sprawą i za sprawą znaków<sup>106</sup>, które uczyniłeś w imię moje. Jednakże w najbliższy Szabat stoczysz pojedynek o wiarę, i w imię moje jeszcze większa liczba [pogan] jak i Żydów nawróci się ku mnie, którego zelżono, wyszydzono i oplwano. Ja bowiem wspomogę cię, kiedy poprosisz o znaki i cuda, i nawrócisz wielu; napotkasz jednak opór ze strony Szymona wspartego czynami jego ojca<sup>107</sup>. Ale wszystkie jego [cuda] okażą się czarami i magicznymi złudami. Nie zwlekaj zatem dłużej i umocnij w imię moje wszystkich, których ci poślę.

A kiedy nastał dzień, Piotr opowiedział braciom, że ukazał mu się Pan, i co mu przykazał.

17. Wierzcie mi, mężowie i bracia, przepędziłem tego Szymona z Judei, gdzie swoimi magicznymi zaklęciami narobił wiele zła. W Judei przebywał on u pewnej kobiety imieniem Eubola, niewiasty cieszącej się szacunkiem tego świata, która posiadała dużo złota i pereł wcale nie małej wartości. Z dwoma takimi jak on sam Szymon dostał się do jej domu. Jednakże tych dwóch nikt z domowników nie widział; za sprawą sztuczek magicznych widziano tylko Szymona. Wynieśli oni wszystko złoto należące do owej niewiasty i zniknęli. Kiedy Eubola odkryła, co się stało, wzięła służących na tortury, mówiąc: „Wykorzystaliście okazję, że ten pobożny człowiek mnie odwiedził, i obrabowaliście mnie, bo widzieliście, że przyszedł, aby uszanować prostą kobietę; a na imię mu «moc Pana»”<sup>108</sup>.

- Kiedy przez trzy dni pościłem i modliłem się, aby przestępstwo to zostało ujawnione, ujrzałem w widzeniu Italicusa i Antulusa, którym udzieliłem nauk w imię Pana, a także nagiego, związanego chłopca, który podał mi chleb pszeniczny, mówiąc: „Piotrze, wy-

<sup>105</sup> Por., n.p., Mt 9:8.

<sup>106</sup> Rps: *reversa est per me et per quem signa*; Turner: *reversa est per te ad me et per quae signa*.

<sup>107</sup> Por. J 8:44.

<sup>108</sup> Rps: *nomen est autem nomen domini*; Turner: *cui nomen est autem numen domini*.

trwaj jeszcze dwa dni, a zobaczysz wielkie dzieła Boga<sup>109</sup>. Rzeczy, które zniknęły z domu Euboli, skradł posłużywszy się sztuką magiczną i czarami Szymon wraz z owymi dwoma. Na trzeci dzień, o godzinie dziewiątej zobaczysz ich przy rogatkach na drodze do Neapolu, jak próbują sprzedać pewnemu złotnikowi imieniem Agrippinus dwufuntową złotą figurkę młodego satyra ozdobioną szlachetnym kamieniem. Lecz ty sam nie dotykaj jej, abyś się nie zbrukał; jednakże zabierz ze sobą kilku niewolników tej niewiasty. Wskaż im tylko sklep złotnika i zostaw ich. Dzięki temu zdarzeniu wielu uwierzy w imię Pana. To bowiem, co nakradli chytrąścią i podstępem, zostanie wszystkim ujawnione”

- Słyszając to, poszedłem do Euboli, którą zastałem siedzącą we łzach, w potarganych szatach i z włosami w nieładzie. Rzekłem jej: „Eubolo, podnieś się ze smutku, doprowadź swą twarz do porządku, popraw fryzurę, włóż suknię, jaka ci przystoi, i módl się do Pana Jezusa Chrystusa, który osądza wszystkie dusze. Jest on bowiem Synem niewidzialnego Boga, przez którego musisz być zbawiona, o ile tylko z całego serca będziesz żałować za swoje dawne grzechy. Weź od niego siłę. Bowiem przeze mnie Pan mówi do ciebie: «Wszystko, co straciłaś, odzyskasz. I kiedy odzyskasz te rzeczy, postaraj się odnaleźć siebie<sup>110</sup>, abyś mogła wyrzec się spraw tego świata i znaleźć wieczne pocieszenie». Tak więc połuchaj: niechaj kilku sług twoich obserwuje rogatki na drodze do Neapolu. Pojutrze, około godziny dziewiątej, zobaczą oni dwóch młodzieńców [niosących] dwa funty ważącego młodego satyra ze złota, wysadzanego szlachetnymi kamieniami – jak to zobaczyłem w widzeniu – którzy będą chcieli sprzedać go pewnemu Agrippinusowi, człowiekowi pobożnemu i wierzącemu w Pana Jezusa Chrystusa. To [Chrystus] ci ukáže, że trzeba wierzyć w żywego Boga, a nie w czarownika Szymona, tego niewiernego demona, który tylko pograżałby ciebie w smutku i [narażał] twoje niewinne sługi na tortury. On zwiódł cię pochlebstwami, słowami tylko, i z ust jego płynęła sama pobożność, podczas gdy sam był nawskroś bezbożny. Bowiem kiedy ty, chcąc uczcić dzień święty, ustawiłaś posąg i ozdobiłaś go wstążkami, oraz wyłożyłaś na stole delfickim wszystkie swoje kosztowności, on sprowadził dwóch młodzieńców, których z powodu magicznych zaklęć nikt z was nie widział; oni to zrabowali twoje klejnoty i zniknęli. Ale jego oszustwo nie powiodło się. Bowiem Bóg mój objawił mi je, abyś nie stała się ofiarą oszustwa i abyś nie szczęła w piekle, cokolwiek uczyniłaś bezbożnego i przeciw Bogu, który jest całą prawdą i sprawiedliwym sędzią żywych i umarłych<sup>111</sup> I nie ma dla ludzi żadnej innej nadziei na życie<sup>112</sup>, jak tylko w nim, przez którego uratowane zostało, co straciłaś. A teraz odzyskaj swą duszę”

- A Eubola upadła do moich stóp i powiedziała: „Panie, nie wiem, kim jesteś. Przyjęłam do domu tamtego człowieka jako sługę Bożego, i na jego ręce złożyłam wszystko, o cokolwiek mnie prosił dla wspomnienia biednych, a ponadto jemu samemu dałam dużo prezentów. Cóż on ucierpiał ode mnie, że sprowadził na mój dom tyle nieszczęścia?”

Piotr odrzekł jej: „Nie możemy pokładać wiary w słowach, lecz w dokonaniach i czynach. Dlatego róbmy dalej to, co zaczęliśmy”.

<sup>109</sup> Por. Dz 2:11.

<sup>110</sup> Rps: *inueniat*; Turner: *inuenias*.

<sup>111</sup> Por. Dz 10:42.

<sup>112</sup> Por. Dz 4:12; Tt 1:2.

- Tak więc wyszedłem od niej i w towarzystwie dwóch rządców Euboli zaszedłem do Agrippinusa i rzekłem mu: „Przypatrzyć się tym ludziom. Jutro bowiem przyjdą do ciebie dwaj młodzieńcy i będą chcieli sprzedać ci młodego satyra ze złota, wysadzanego szlachetnymi kamieniami, który jest własnością pani tych oto dwóch sług. Ty zaś weź go, jakbyś chciał przyjrzeć się i podziwiać kunszt artysty. Wtedy pojawią się u ciebie ci dwaj słudzy – resztę prawdy dowiedzie Bóg”

- Następnego dnia, około godziny dziewiątej, przybyli rządcy tej niewiasty, jak i owi dwaj młodzieńcy, którzy chcieli sprzedać Agrippinusi młodego satyra ze złota. Zostali oni natychmiast pojmani, o czym zawiadomiono ową niewiastę. Ona z kolei, wielce wzburzona, udała się do urzędu sądowego i podniesionym głosem opowiedziała, co się jej przydarzyło. Kiedy sędzia Pompejusz ujrzał tak wzburzoną [niewiastę], która nie pokazywała się publicznie, natychmiast powstał ze swego sędziowskiego trybunału i wszedł do pretorium; kazał przyprowadzić ich do siebie na przesłuchanie. Ci zaś na torturach wyznali, że działali na zlecenie Szymona, który [zapłacił] im po dwieście denarów. A po dalszych torturach wyznali również, że wszystko, co Eubola utraciła, zostało zakopane w pieczarze za rogatkami, wraz z wieloma innymi rzeczami. Usłyszawszy to, Pompejusz rozkazał skuć tych dwóch w podwójne łańcuchy i powstał, aby razem z nimi udać się na rogatki. I oto na rogatki przybył Szymon, który szukał ich, ponieważ byli spóźnieni; i zobaczył nadchodzący wielki tłum i ich zakutych w łańcuchy. Natychmiast zrozumiał, [co się stało], i rzucił się do ucieczki, i nie pokazał się już więcej w Judei aż do dzisiejszego dnia. Natomiast Eubola, po odzyskaniu całej swojej własności, oddała wszystko na potrzeby biednych; uwierzyła w Pana Jezusa Chrystusa i została utwierdzona [w wierze]; gardząc sprawami tego świata i odsuwając się od nich, wspomagała wdowy i sieroty i odziewała nędzarzy; i dużo później zasnęła [w Panu]. To właśnie, najdrożsi bracia, dokonało się w Judei, i tak właśnie został stamtąd wygnany ten, który zwie się aniołem Szatana<sup>113</sup>

18. - Najdrożsi i najukochańsi bracia, pośmy razem i módlmy się do Pana. Ten, który wygnał Szymona z Judei, może wykorzenić go i stąd. Niechaj da nam siłę, abyśmy oparli się jemu i jego zakłębom i abyśmy dowiedli, że jest aniołem Szatana. Otóż w dzień Szabatu nasz Pan przyprowadzi go na Forum Juliańskie wbrew jego woli. Zegnijmy zatem kolana przed Chrystusem, który wysłuchał nas, chociaż nie wołaliśmy do niego<sup>114</sup>; który nas widzi, chociaż nie widzą go nasze oczy; lecz który jest w nas. Jeśli pragniemy, on nas nie opuści. Oczyścimy zatem nasze dusze z wszelkiej nikczemnej pokusy, a Bóg nas nie opuści; i jak tylko mrugniemy okiem, on jest przy nas.

19. Kiedy Piotr skończył mówić, przyszedł Marcellus i rzekł:

- Piotrze, oczyściłem dla ciebie cały mój dom i usunąłem wszelkie ślady Szymona [i] przekłębego pyłu jego [stóp]. Zaczepnąłem wody i wzywając święte imię Jezusa Chrystusa, wraz z innymi jego sługami, którzy do niego należą, pokropiłem cały mój dom, wszystkie pokoje jadalne i wszystkie kolumnady aż poza drzwi wejściowe, mówiąc: „Wiem, o Panie Jezu Chryste, że jesteś czysty i nieskalany żadną nieczystością; niechaj mój wróg i przeciwnik zostanie przegnany sprzed twego oblicza” I oto właśnie teraz,

<sup>113</sup> Por. 2 Kor 12:7.

<sup>114</sup> Por. Mt 6:6-7.

błogosławiony [Piotrze], kazałem wdowom i sędziwym niewiastom zgromadzić się w oczyszczonym domu przy tobie, aby modliły się wraz z nami. I niechaj otrzymają na rzecz swojej posługi po sztuce złota, aby zaprawdę można je było nazwać służebnicami<sup>115</sup> Chrystusa. Bowiem wszystko inne jest już gotowe do tej posługi. A zatem proszę cię, błogosławiony Piotrze, abyś przychylił się do ich próśb, i żebyś ty również zaszczycił ich modlitwy w mojej intencji. Pójdźmy zatem i zabierzmy z nami Narcyza i wszystkich braci, którzy są tutaj.

Mając wzgląd na jego pocziwość i spełniając jego życzenie, Piotr poszedł z nim i z resztą braci.

20. Tak więc Piotr wchodząc [do środka], zobaczył wśród sędziwych wdów niewidomą, którą córka trzymała za rękę i wprowadzała do domu Marcellusa. I Piotr rzekł jej:

- Zbliź się, matko; od dziś Jezus podaje ci swoją prawicę; przez niego posiadamy niedostępne światło<sup>116</sup>, którego nie zakrywają ciemności. I on przeze mnie rzecze tobie: „Otwórz oczy, przejrzyj i chodź o własnych siłach” I wdowa natychmiast ujrzała Piotra wkładającego na nią swą rękę.

Piotr zaś wszedł do pokoju jadalnego i zobaczył, że ludzie czytają Ewangelię. Zwinął ją<sup>117</sup> i powiedział:

- Ludzie, którzy wierzycie w Chrystusa i pokładacie w nim nadzieję, wiedzcie, jak należy wygłaszać pismo święte naszego Pana. Chociaż to, co dzięki jego łasce spisaliśmy, tak jak rozumieliśmy, wciąż jeszcze może wam się wydawać niedostateczne, jednak na miarę naszych sił [spisaliśmy to] i na miarę wytrwałości ludzkiego ciała. Najpierw więc powinniśmy poznać wolę Boga, albo jego dobroć; niegdyś bowiem rozpanoszyła się nieprawość i wiele tysięcy ludzi pograżyło się w zgubie. Pan w swoim miłosierdziu ukazał się pod inną postacią i objawił na podobieństwo człowieka, którego ani Żydzi ani my nie jesteśmy godni oglądać. Bowiem każdy z nas widział go jak mógł na miarę własnych zdolności. A teraz objaśnię wam to, co właśnie zostało wam odczytane. Nasz Pan chciał, abym ujrzał jego majestat na świętej górze<sup>118</sup>; ale kiedy wraz z synami Zebedeusza zobaczyłem blask jego światłości, upadłem jak martwy i zamknąłem oczy i słyszałem jego głos, którego nie potrafię opisać. Sądziłem, że od jego światłości straciłem wzrok. I odcchnąwszy trochę, powiedziałem do siebie: „Pewnie Pan przywiódł mnie tutaj, aby pozbawić mnie wzroku” I dodałem: „Jeśli taka jest twoja wola, Panie, nie będę się sprzeciwiał” I Pan wziął mnie za rękę i podniósł mnie. I kiedy wstałem, ujrzałem go znowu w postaci, którą mogłem pojąć. Tak zatem miłosierny Bóg, najdrożsi bracia, wziął na siebie nasze słabości i tak podjął nasze grzechy, jak powiedział prorok: „On bierze na siebie nasze grzechy i za nas znosi cierpienia; natomiast my uznaliśmy w nim cierpiętника i męczennika”<sup>119</sup> Bowiem „on jest w Ojcu i Ojciec w nim”<sup>120</sup>; on jest również pełnią wszl-

<sup>115</sup> Rps: *servi*; Poupon: *serve*.

<sup>116</sup> Por. 1 Tm 6:16.

<sup>117</sup> Por. Łk 4:20.

<sup>118</sup> Por. Mk 9:2-13 (i odpowiedniki); 2 P 1:18.

<sup>119</sup> Iz 53:4.

<sup>120</sup> J 10:38; 14:10; 17:21.

kiego majestatu<sup>121</sup>, który ukazał nam całą swoją dobroć<sup>122</sup>. On przez wzgląd na nas jadł i pił, chociaż nie był ani głodny ani spragniony; przez wzgląd na nas cierpiał i znosił obelgi, za nas umarł i zmartwychwstał. On bronił mnie, kiedy zgrzeszyłem, i on pokrzepiał mnie swoją wielkością; on was również pocieszy, abyście go pokochali, jego, [który] jest wielki i mały, piękny i brzydki, młody i stary; który niegdyś się ukazał w czasie, lecz który jest niewidzialny na wieki; którego ludzka ręka nie tknęła, a którego trzymają [w rękach] jego słudzy; którego [żadne] ciało nie oglądało, lecz teraz ogląda; którego nikt nie słyszał, lecz który okazał się słowem słyszalnym; którego nie dosięgło żadne cierpienie, lecz który teraz [cierpi] podobnie jak my<sup>123</sup>; który nigdy nie był chłostany, lecz którego teraz chłostają; który był wcześniej niż świat, i który pojęty jest w czasie; on, największe źródło wszelkiej władzy, został wydany książętom; wspaniały, lecz wśród nas uczynił się<sup>124</sup> pokornym; niewidzialny<sup>125</sup> lecz widzący przyszłość. Macie tego Jezusa, bracia, jako drzwi, światło, drogę, chleb, wodę, życie, zmartwychwstanie, orzeźwienie, perłę, skarb, nasienie, obfitość, ziarno gorczycy, winorośl, pług, łaskę, wiarę, słowo<sup>126</sup>: on jest wszystkim<sup>127</sup> i nie ma nic większego niż on. Niech będzie pochwalony na wieki wieków. Amen.

21. Kiedy dopełniła się godzina dziewiąta, wstali, ażeby się pomodlić. I oto nieoczekiwanie kilka sędziwych niewidomych wdów, które tam siedziały [jeszcze] nie wierząc, i których obecności Piotr nie był świadom, powstało i zawołało do Piotra mówiąc:

- Piotrze, siedzimy tutaj wszystkie razem pokładając nadzieję w Jezusie Chrystusie. Bowiem tak jak sprawiłeś, że jedna z nas przejrzała, prosimy cię, Piotrze, panie [nasz], udziel również i nam miłosierdzia i miłości Chrystusa.

Piotr zaś odpowiedział im:

- Jeśli macie tę wiarę, która jest w Chrystusie, i jeśli jesteście w tej wierze utwierdzone, oglądajcie myślą to, czego nie widzicie oczami; i chociaż wasze uszy będą zamknięte, to jednak mogą się otworzyć w głębi waszej duszy. Oczy, które nie widzą niczego innego jak tylko ludzi i trzodę, bezrozumne zwierzęta i kamienie i belki, będą znowu zamknięte; lecz nie wszystkie oczy widzą Jezusa Chrystusa. Lecz teraz, o Panie, niech twe słodkie i święte imię pomoże tym [niewiastom]; dotknij ich oczu, jako że potrafisz sprawić, aby mogły przejrzeć własnym wzrokiem.

Gdy wszyscy odmówili modlitwę, pokój jadalny, w którym się znajdowali, rozjaśniał jak od błyskawicy<sup>128</sup>, co zazwyczaj pojawia się w chmurach. I nie był to blask, jaki jest widoczny za dnia, lecz niewysłowione, niewidzialne światło, którego nikt nie potrafi opisać, światło które olśniło nas tak, że postradaliśmy zmysły, wołając do Pana i mówiąc:

<sup>121</sup> Por. Kol 2:9.

<sup>122</sup> Por. 1 Kor 2:9-10.

<sup>123</sup> Tekst łaciński niejasny.

<sup>124</sup> Rps: *fedum*; Poupon: *factum*.

<sup>125</sup> Rps: *visum*; Poupon: *invisum*.

<sup>126</sup> Por. J 10:7,9; 3:19; 8:12; 14:6; 6:35; 4:10; 7:38; 14:6; 11:25; Mt 11:28; 13:24, 44, 46; 13:31; J 15:1; Łk 9:62; J 1:1,14.

<sup>127</sup> Por. Rz 11:36.

<sup>128</sup> Rps: *talis*; Lipsius: *talis fulgor*.

Panie, zlituj nad nami, twoimi sługami! Udziel nam tego, co jesteśmy w stanie znieść; tego bowiem [co nam dajesz] nie potrafimy ani zobaczyć ani znieść.

I kiedy tak wszyscy leżeliśmy, stały tylko owe niewidome wdowy. I oto jasny blask, który nam się ukazał, wszedł do ich oczu i sprawił, że przejrzały. Piotr rzekł im:

- Powiedzcie [nam], co zobaczyłyście.

[Wdowy] odrzekły:

- Widziałyśmy starca, którego wyglądu nie potrafimy ci opisać.

Inne zaś [powiedziały]:

- Dorastającego młodzieńca.

Jeszcze inne powiedziały:

Widziałyśmy chłopca, który delikatnie dotykał naszych oczu; w ten sposób nasze oczy otworzyły się.

Tak więc Piotr pochwalił Pana i rzekł:

- Tylko ty jesteś Panem Bogiem, któremu należą się dzięki. Ileż ust nam trzeba, abyśmy mogli składać ci dzięki stosownie do twego miłosierdzia. A zatem, bracia, jak rzekłem przed chwilą, Bóg jest większy od naszych myśli, jak dowiedzieliśmy się<sup>129</sup> od sędziwych wdów, które widziały Pana pod różnymi postaciami.

22. I Piotr wezwał wszystkich braci, aby całym sercem starali się pojąć Pana, i wraz z Marcellusem i innymi braćmi zaczął usługiwać dziewicom Pana, i udał się na spoczynek aż do rana. Marcellus rzekł im:

- Słuchajcie, o święte, niepokalane dziewice Pana. Macie miejsce, gdzie możecie zostać. Bowiem wszystko, co się mieni moim, czyż nie należy to do was? Nie odchodźcie stąd, lecz nabierzcie sił; bowiem w Szabat, który przypada jutro, Szymon zmierzy się z Piotrem, świętym mężem Boga. Oby tak jak Pan zawsze był z nim, tak i teraz Chrystus Pan niechaj stanie po stronie swojego apostoła, bo Piotr wciąż pości i nawet przedłużył swój post, a wszystko po to, aby zwyciężyć niegodziwego wroga i prześladowcę prawdy Pańskiej. Oto właśnie przyszli moi młodzi słudzy mówiąc, że widzieli wzniesione na Forum [Juliańskim] platformy i słyszeli, co mówił tłum: „Jutro o świcie dwaj Żydzi będą się spierać tutaj o imię Boga” Czuwajmy zatem aż do rana, zanosząc prośby do Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby wysłuchał nasze modlitwy za Piotra.

I Marcellus poszedł przespać się przez krótką chwilę. A kiedy się obudził, rzekł do Piotra:

- Piotrze, apostołe Chrystusa, śmiało podążajmy do celu. Oto bowiem kiedy na krótką chwilę usnąłem, ujrzałem cię siedzącego na wysokim podwyższeniu, a przed tobą wielki tłum; [i widziałem] też jakąś szkaradną niewiastę, z wyglądu Etiopkę, nie Egipcjanke, lecz cała była czarna; przyodziana w brudne łachmany tańczyła z żelazną obręczą na szyi i z łańcuchami na rękach i nogach. Kiedy ją spostrzegłem, rzekłem mi wielkim głosem: „Marcellusie, ta tancerka ma w sobie moc Szymona i jego boga; zetnij jej głowę”. A ja ci odpowiedziałem: „Bracie Piotrze, jestem senatorem i pochodzę z wysokiego rodu, nigdy nie

<sup>129</sup> Rps: *tredecim*; Lipsius: *didicimus*.

splamiłem moich rąk [krwią]; nie zabiłem nawet wróbla”. Lecz ty słysząc to, zawołałeś jeszcze głośniejsze: „Przybądź, Jezu Chryste, nasz prawdziwy mieczu, i nie tylko zetnij głowę temu diabłu, ale na oczach tych wszystkich, których wybrałem na twoją posługę<sup>130</sup>, porąb wszystkie członki jego”. I natychmiast pojawił się mąż z mieczem w ręku, podobny do ciebie, Piotrze, i porąbał ją na kawałki. A ja z ogromnym podziwem patrzyłem na was obydwa, zarówno na ciebie jak i na tego, który zarąbał diabła, tak do siebie podobnych. Obudziwszy się, powiadam ci o tych znakach Chrystusa”

Usłyszawszy to, Piotr poczuł się o wiele rażniej; skoro bowiem Marcellus widział te znaki, [znaczyło to], że Pan zawsze troszczy się o swoich. Przeto uradowany i pokrzepiony tymi słowami powstał, żeby udać się na Forum.

23. Otóż bracia i wszyscy ci, którzy przebywali w Rzymie, zgromadzili się i zajmowali miejsca płacąc po sztuce złota. Przybyli również senatorowie i prefekci i urzędnicy. Następnie przyszedł Piotr i stanął pośrodku. Wszyscy zakrzyknęli:

- Pokaż nam, Piotrze, kto jest twoim Bogiem, albo czyj majestat dał ci pewność siebie. Nie skąp tego Rzymianom; oni kochają bogów. Widzieliśmy świadectwo dane przez Szymona, zobaczmy teraz i twoje. Udowodnijcie nam obydwa, któremu powinniśmy prawdziwie wierzyć.

I kiedy tak mówili, pojawił się także Szymon. Zmieszany stanął obok Piotra i wpatrywał się w niego z bliska. Po dłuższej ciszy Piotr rzekł:

- Mężowie rzymscy, bądźcie nam sędziami godnymi wiary. Mówię [wam], że wierzę w żywego i prawdziwego Boga, i obiecuję dać wam tego świadectwo, które jest mi już znane, jak wielu spośród was może to zaświadczyć. Widzicie przecież, że ten człowiek milczy [o tym], że został potępiony, że wypędziłem go z Judei z powodu oszustw, których dopuścił się przy pomocy swoich magicznych sztuczek wobec Euboli, niewiasty uczciwej i wielce skromnej. Przegnany stamtąd przeze mnie przybył tutaj licząc, że pośród was może się skryć: i oto stoi teraz przede mną twarzą w twarz. Powiedz mi, Szymonie, czyż nie upadłeś w Jeruzolimie do moich stóp i Pawła, kiedy zobaczyłeś cudowne uzdrowienia dokonane naszymi rękami, i czyś nie powiedział wtedy: „Błagam was, zapłacę wam każdą sumę pieniędzy, byle bym tylko przez włożenie rąk mógł czynić takie cuda”. I kiedy usłyszeliśmy te słowa od ciebie, złorzeczyliśmy ci<sup>131</sup>: czyżbyś myślał, że uda ci się skusić nas do pożądania pieniędzy? I czyż nie ma teraz w tobie bojaźni? Na imię mi Piotr, ponieważ Pan Chrystus raczył nazwać mnie przygotowanym na każde wyzwanie<sup>132</sup>. Wierzę bowiem w żywego Boga, przez którego zniweczę twoją magię. Niechaj [Szymon] w waszej obecności dokona cudów, których dokonywał przedtem i wtedy możecie nie wierzyć w to, co wam o nim dopiero co powiedziałem”

I Szymon odrzekł:

- Śmiesz mówić o Jezusie Nazareńskim, cieśli i synu cieśli<sup>133</sup>, którego ród pochodzi z Judei. Słuchaj, Piotrze. Rzymianie mają swój rozum, nie są głupcami.

<sup>130</sup> Por. 2 Tm 2:3.

<sup>131</sup> Por. Dz 8:18-25.

<sup>132</sup> Por. Mt 16:17-19.

<sup>133</sup> Por. Mt 13:55; Mk 6:3; J 6:42.

I zwróciwszy się do ludu rzekł:

Mężowie rzymscy, czy Bóg [może] się narodzić? Czy może zostać ukrzyżowany? Ten kto ma [nad sobą] Pana, nie jest Bogiem!

Kiedy Szymon tak przemawiał, wielu przytakiwało:

- Masz rację, Szymonie.

24. Piotr zaś rzekł:

- Niech przeklęte będą twoje słowa przeciwko Chrystusowi. Masz czelność mówić w ten sposób o tym, o którym mówi prorok „Rodzaj jego kto wypowie?”<sup>134</sup> I inny prorok powiada: „I widzieliśmy go, i nie miał ani wdzięku ani urody”<sup>135</sup> A także: „W najnowszych czasach narodzi się wam chłopiec z Ducha Świętego; a jego matka nie zna żadnego męża, i nikt nie mieni się jego ojcem”<sup>136</sup>. A także powiada [prorok]: „Urodziła i nie urodziła”<sup>137</sup> I jeszcze: „Czy stanąć do boju to dla ciebie błahostka?”<sup>138</sup> [I znowu]: „Oto dziewczyna pocnie w łonie”<sup>139</sup>. A inny prorok mówi, aby uczcić jego matkę<sup>140</sup>: „Nie słyszeliśmy jej krzyku, ani nie przyszła położna”<sup>141</sup> Inny prorok powiada: „Nie z łona kobiety się narodził, lecz zstąpił z niebios”<sup>142</sup> A także: „Kamień oderwał się bez udziału rąk i skruszył wszystkie królestwa”<sup>143</sup>, i jeszcze: „Kamień, który odrzucili budowniczo, stał się kamieniem węgielnym”<sup>144</sup>, i [prorok] nazywa go kamieniem „wybranym, kosztownym”<sup>145</sup>. I znów prorok mówi o nim: „I oto widziałem go, jak szedł na obłokach podobny do Syna człowieczego”<sup>146</sup> I cóż jeszcze [mam powiedzieć]? Mężowie rzymscy, gdybyście znali pisma proroków, wszystko bym wam objaśnił. Według nich koniecznym było, by i Królestwo Boże dopełniło się poprzez tajemnicę<sup>147</sup>. Ale te sprawy zostaną wam ujawnione później.

- A teraz zwracam się do ciebie, Szymonie; uczyni jedną z tych rzeczy, którymi przedtem ich zwodziłeś, a ja zniweczę ją przez Pana mojego Jezusa Chrystusa.

Szymon zebrawszy się na odwagę rzekł:

- Za przyzwoleniem prefekta.

<sup>134</sup> Por. Iz 53:8.

<sup>135</sup> Por. Iz 53:2.

<sup>136</sup> Źródło nieznane.

<sup>137</sup> Apokryfon Ezechiela; zob. Tertullian, *De carne Christi* XXIII; Klemens Aleksandryjski, *Stromata* VII, 16; Epifaniusz, *Panarion* XXX, 30.

<sup>138</sup> Por. Iz 7:13 (Septuaginta).

<sup>139</sup> Por. Iz 7:14.

<sup>140</sup> Rps: *patrem*; Poupon: *parentem*.

<sup>141</sup> *Wstąpienie Izajasza* 11:13-14.

<sup>142</sup> Źródło nieznane.

<sup>143</sup> Por. Dn 2:34.

<sup>144</sup> Por. Ps 117:22 (Vulgata); Mt 21:42, Mk 12:10, Łk 20:17, Dz 4:11, 1 P 2:7.

<sup>145</sup> Por. Iz 28:16.

<sup>146</sup> Por. Dn 7:13; Mt 24:30, Mk 13:26, Łk 21:27.

<sup>147</sup> Znaczenie niejasne.

25. Prefekt zaś chciał okazać swoją cierpliwość im obydwu, aby nie wyglądało, że postępuje niesprawiedliwie. A więc zawezwał jednego ze swych sług i tak rzekł do Szymona:

- Weź go i spraw, żeby umarł.

[Następnie] rzekł do Piotra:

- A ty wskrześ go.

Następnie prefekt zwrócił się do ludu:

Waszą sprawą jest teraz osądzić, który z nich jest miłszy Bogu, ten który uśmierca, czy ten który wskrzesza.

I Szymon bezwłocznie powiedział coś niewolnikowi do ucha i sprawił, że ten padł<sup>148</sup> i skonał bez słowa. A kiedy wśród ludu podniosły się głosy, jedna z wdów, które korzystały z gościny u Marcellusa, stojąc z tyłu tłumu, zawołała:

- Piotrze, sługo Boga, mój syn zmarł, jedyny mój syn<sup>149</sup>

I ludzie rozstąpili się robiąc dla niej miejsce i przywiedli ją do Piotra. Ona zaś upadła do jego stóp mówiąc:

- Jedynego syna miałam; pracą swoich rąk zapewniał mi pożywienie; był moją wyręką, był moją podporą. Teraz gdy zmarł, któż poda mi pomocną dłoń?

Odparł jej Piotr:

- Biorąc tych tu na świadków, pójdź i przynieś swojego syna, aby mogli oni zobaczyć i uwierzyć, że z mocy Boga powstał z martwych.

I usłyszawszy to, niewiasta zemdląła<sup>150</sup>

Piotr zaś zwrócił się do młodzieńców:

- Potrzeba nam młodych mężczyzn, zwłaszcza tych, którzy pragną uwierzyć.

I natychmiast podniosło się trzydziestu młodzieńców, którzy gotowi byli odnieść wdowę i przynieść jej martwego syna. A ledwo wdowa doszła do siebie, młodzi mężczyźni podnieśli ją [z ziemi]. Ona zaś zawołała mówiąc:

- Oto, synu, sługa Chrystusa posłał po ciebie – i rwała sobie włosy i raniła twarz.

Tymczasem młodzi mężczyźni, którzy przybyli na miejsce, zbadali nozdrza chłopca, [żeby sprawdzić], czy jest naprawdę martwy. I widząc, że nie żyje, pocieszali jego matkę, mówiąc:

- Jeśli naprawdę wierzysz w Boga Piotra, zabierzemy go i zaniemiemy do Piotra, aby on wskrzesił go i przywrócił tobie.

26. Gdy młodzieńcy tak rozmawiali, na Forum prefekt spojrział na Piotra i rzekł:

- Piotrze, cóż na to powiesz? Oto młodzieniec leży martwy; Cezar lubił go, a ja go nie oszczędziłem. Miałem wprawdzie wielu innych młodzieńców, niemniej zaufałem tobie i

<sup>148</sup> Rps: *tacere*; Poupon: *iacere*.

<sup>149</sup> Por. Łk 7:11-15.

<sup>150</sup> Rps: *ille autem hoc videns*; Turner: *illa autem hoc audiens*.

twojemu Panu, którego nauki głosisz, [aby zobaczyć], czy rzeczywiście jesteś godny zaufania i prawdomówny: dlatego pozwoliłem, aby on umarł.

Piotr zaś odrzekł:

- Boga nie wystawia się na próbę ani nie kładzie na szalach. Lecz najukochańszy i<sup>151</sup> całym sercem wielbiony, on wysłucha tych, którzy są tego godni. A jako że teraz Bóg i Pan mój Jezus Chrystus jest przez was wystawiony na próbę, za moim pośrednictwem uczyni on wielkie znaki i cuda, aby odwieść was od grzechu. Tak więc, o Panie, przed obliczem wszystkich, przywróć moim głosem a swoją mocą do życia tego, którego Szymon uśmiercił swoim dotknięciem.

I Piotr powiedział do pana owego chłopca:

- Podejdz, ujmij go za prawą rękę, i będziesz go miał żywego i pójdzie z tobą.

I prefekt Agryppa podbiegł i zbliżył się do chłopca, ujął go za rękę i wskrzesił go. Widząc to cały tłum zawołał:

- Jeden jest tylko Bóg, Bóg Piotra.

27. Tymczasem młodzi mężczyźni przynieśli na marach również syna wdowy. Ludzie rozstępowali się przed nimi i przywiedli ich do Piotra. A Piotr wznosił oczy ku niebu, wyciągnął ręce i rzekł:

- Ojczy Świąty<sup>152</sup> Syna twego Jezusa Chrystusa, który udzieliłeś nam swej mocy, byśmy przez ciebie mogli prosić i otrzymywać<sup>153</sup>, i byśmy mogli wzgardzić wszystkimi sprawami tego świata, i byśmy mogli pójść tylko za tobą; którego widzi tylko niewielu, a który chce być poznany przez wielu; Panie, promieniejszy, oświeć, ukaz się, wskrzesz syna tej sędziwej wdowy, która nie może sobie bez niego poradzić. I słowami Chrystusa, Pana mego, mówię do ciebie: „Młodzieńcze, wstań i pójdź<sup>154</sup> z matką swoją dopóki będziesz jej przydatny. Jednakże później podejmiesz dla mnie wyższą służbę jako diakon biskupa”.

I martwy [młodzieniec] natychmiast się podniósł, a rzesze zdumiały się na ten widok i zawołały:

- Ty jesteś Bogiem, Boże Zbawco, Boże Piotra, Boże niewidzialny, Zbawco.

I rozprawiali między sobą i szczerze podziwiali moc męża, który słowem wezwał swego Pana, i to, co się stało, przyjęli dla swojego uświęcenia.

28. I tak kiedy wieść o tym rozniosła się po całym mieście, przyszła matka pewnego senatora, przecisnęła się przez tłum i upadła do stóp Piotra mówiąc:

Dowiedziałam się od moich [domowników], że jesteś sługą miłosiernego Boga i udzielasz jego łaski każdemu, kto pragnie tego światła. Udziel zatem tego światła również memu synowi, bowiem słyszałam, że nie skąpisz go nikomu; nie odwracaj się od niewiasty, która usilnie cię prosi.

<sup>151</sup> Rps: *ex*; czytaj: *et*.

<sup>152</sup> Por. J 17:11.

<sup>153</sup> Por. J 15:16; 16:24.

<sup>154</sup> Por. Łk 7:14.

Piotr rzekł jej:

- Czy wierzysz w mojego Boga, przez którego twój syn ma powstać z martwych?

I matka płacząc zawołała głośno:

- Wierzę, Piotrze, wierzę.

Cały lud wołał:

- Zwróć matce syna.

I Piotr rzekł:

- Przynieście go tutaj przed wszystkich.

I zwróciwszy się do ludu Piotr rzekł:

- Rzymianie, wiecie, że ja też jestem jednym z was – mam ludzkie ciało i jestem grzesznikiem, ale dostałem łaski – nie myślcie, że cokolwiek czynię, czynię własną mocą<sup>155</sup>; [czynię to mocą] Pana mojego Jezusa Chrystusa, który jest sędzią żywych i umarłych. Wierząc w niego, będąc przez niego posłany, śmiem go prosić usilnie o wskrzeszenie zmarłych. Idź zatem i ty niewiasto, i każ przynieść twój syna tutaj, aby powstał z martwych.

Wówczas niewiasta przecisnęła się przez tłum i z wielką radością wybiegła na ulicę; z wiarą w sercu przysłała do domu, kazała swoim młodym niewolnikom wziąć syna i powróciła na Forum. Powiedziała młodym niewolnikom, aby włożyli pilei na głowy i szli przed marami, niosąc wszystko, co zamierzała wydać na pogrzebanie ciała swego syna, aby Piotr to zobaczył i zlitował się nad zwłokami i nad nią. Ze wszystkimi żalobnikami przybyła do zgromadzonych, a za nią przyszedł tłum senatorów oraz niewiast, którzy przybyli, aby zobaczyć cuda Boże. Otóż Nikostratus, ów zmarły mężczyzna, był wielce szlachetny i lubiany w senacie. Przyniesiono go i położono przed Piotrem. Piotr zaś poprosił o ciszę i rzekł bardzo potężnym głosem:

- Rzymianie, niechaj teraz sprawiedliwie rozstrzygnie się spór między mną a Szymonem, i osądźcie, który z nas wierzy w żywego Boga, on czy ja. Niechaj zatem wskrzesi ciało leżące przed nami i [wtenczas] uwierzycie w niego jako posłańca Boga. Jeśli tego nie potrafi, ja wezwę mojego Boga. Przywrócę matce żywego syna i uwierzycie, że ten, którego goście wśród was, jest czarownikiem i zwodzicielem.

Kiedy wszyscy to usłyszeli, sprawiedliwe wydały im się słowa Piotra. Zachęcali Szymona mówiąc:

- A teraz pokaż publicznie, co potrafisz; ośmiesz [go], lub będziesz ośmieszony. Na co czekasz? Zaczynaj!

Szymon widząc zaś, że wszyscy go ponaglają, stał nic nie mówiąc. Kiedy zobaczył, że ludzie umilkli i patrzą na niego, natężył głos i rzekł:

- Rzymianie, jeśli ujrzycie, że zmarły podniesie się, czy wypędzicie Piotra z miasta?

I cały tłum odpowiedział:

- Nie tylko go wypędzimy, lecz w tejże samej godzinie spalimy go w ogniu.

Szymon zbliżył się do głowy zmarłego, skłonił się i wyprostował po trzykroć, i pokazał ludowi, że zmarły podniósł głowę i poruszył nią i otworzył oczy i nieznacznie skłonił się w stronę Szymona. I natychmiast zaczęto szukać drzewa i chrustu, żeby spalić Piotra w

<sup>155</sup> Por. Dz 3:12.

plamieniach. Ale Piotr natchniony mocą Chrystusa natężył głos i rzekł tym, którzy wznosili przeciwko niemu okrzyki:

- Ludu rzymski, widzę teraz, że choć może nie wypada mi tego mówić, jesteście szaleńcy i frywolni. Jakże długo zaślepione pozostaną wasze oczy i uszy wasze i serca? Jakże długo wasz rozsądek pozostanie zaćmiony? Nie widzicie, że zostaliście zauroczeni? Wierzyście bowiem, że zmarły, który nie stanął na własnych nogach, powstał z martwych. Wystarczyłoby mi, Rzymianie, zamilknąć i umrzeć bez słowa, a was pozostawić ze złudzeniami tego świata. Lecz przed oczami stoi mi kara nieugaszonego ognia<sup>156</sup>. A więc za waszym przyzwoleniem, niech ten zmarły przemówi, niech wstanie, jeśli jest żywy, niech własnymi rękami rozwiąże opaskę trzymającą jego brodę, niech zawoła swoją matkę i niech powie wam, którzy krzyczycie: „Czemuż krzyczycie?” Niech skinie do was ręką. Jeśli zatem chcecie się przekonać, że ten człowiek jest martwy, a wy omamieni, niechaj Szymon – który namówił was, byście odstąpili od Chrystusa – odsunie się od mar, i zobaczycie zmarłego takim, jakim go widzieliście, kiedy go przyniesiono.

Lecz prefect Agryppa, nie mogąc już tego dłużej znieść, wstał i własnymi rękami odtrącił Szymona. I oto znów zmarły leżał jak przedtem. I wzburzony lud odwrócił się od magii Szymona i zaczął wołać:

- Słuchaj, Cezarze, jeśli zmarły nie powstanie, to niechaj zamiast Piotra zostanie spalony Szymon, bo zaiste nas zaślepił.

Ale Piotr wyciągnął rękę i rzekł:

- Rzymianie, bądźcie cierpliwi! Ja nie mówię wam, że Szymon ma być spalony, kiedy młodzieniec ożyje; bo jeśli bym wam powiedział, zrobilibyście to.

Lud krzychał:

- Piotrze, zrobimy to, choćbyś nawet tego sobie nie życzył.

Piotr rzekł im:

- Jeśli dalej będziecie trwać w tym uporze, młodzieniec nie powstanie. Nie należy bowiem odpłacać złem za zło<sup>157</sup>; nauczyliśmy się natomiast kochać naszych nieprzyjaciół i modlić się za tych, którzy nas prześladują<sup>158</sup>. Bowiem lepiej jest, jeśli nawet i ten człowiek okaże skruchę. Zaprawdę Bóg nie będzie pamiętał zła. Niechaj więc zbliży się do światła Chrystusa. Lecz jeśli nie może, niechaj dzieli los swojego ojca Szatana. Wy zaś nie palnicie swoich rąk.

I powiedziawszy to do ludu, podszedł do młodzieńca, a nim go wskrzesił, rzekł do jego matki:

- Ci młodzi ludzie, których wyzwoliłaś na pamiątkę swojego syna, niechaj dalej jako wolni służą swemu żywemu panu. Wiem bowiem, że niektórzy spośród nich będą w duchu zranieni, kiedy zobaczą, że syn twój powstał z martwych i że znowu będą mu służyć jako niewolnicy. Niech zatem wszyscy zatrzymają swą wolność, i jak niegdyś zapewnij im strawę; bowiem twój syn powstanie z martwych, i niech oni z nim pozostaną.

---

<sup>156</sup> Por. Mk 9:43.

<sup>157</sup> Por. Rz 12:17; 1 Tes 5:15.

<sup>158</sup> Por. Mt 5:44; Rz 12:17.

I Piotr przyglądał się jej przez dłuższy czas, [by poznać] co myśli. I matka młodzieńca rzekła:

- Jakże bym mogła postąpić inaczej? Otóż oświadczam w obecności prefekta, że wszystko, co przeznaczyłam na ofiarę pogrzebową mojego syna, stanie się ich własnością.

Piotr rzekł do niej:

- A reszta niech zostanie rozdzielona między wdowy.

Piotr zaś uradował się w sercu i rzekł w skrytości ducha: „O, miłosierny Panie, Jezu Chryste, okaz twemu słudze Piotrowi, który zwraca się do ciebie, litość i dobroć, jak zawsze je okazywałeś. W obecności tych wszystkich, którzy uzyskali wolność, aby mogli służyć, niechaj Nikostratus teraz powstanie”

I Piotr dotknął boku młodzieńca i rzekł:

- Wstań.

A młodzieniec wstał, ogarnął swoje odzienie i usiadł i rozwiązał opaskę pod brodą i zażądał reszty szat. Zszedł z mar i rzekł do Piotra:

- Proszę cię, człowiecze, pójdźmy do Pana naszego Chrystusa, którego widziałem, jak z tobą rozmawiał, i który pokazując na mnie, rzekł ci: „Przyprowadź go do mnie, on bowiem należy do mnie”.

I kiedy Piotr usłyszał to od młodzieńca, jeszcze bardziej z pomocą Pana umocnił się w duchu, i rzekł do ludu:

- Rzymianie, w taki oto sposób zmarli wracają do życia, w taki sposób zaczynają mówić, w ten sposób zaczynają chodzić, kiedy powstają z martwych, i żyją póki Bóg tego chce. Oto i wy, którzy przyszlście na to widowisko, jeśli teraz<sup>159</sup> odwrócić się od waszych grzesznych występków, od wszystkich wymyślonych przez was bogów, oraz od wszelkiej nieczystości i rozpusty, otrzymacie dar Chrystusa w wierze, aby osiągnąć życie wieczne.

29. Od teje samej godziny zaczęli czcić go niczym Boga, i padali do jego stóp, aby uleczyć chorych, jakich mieli w domu. I kiedy prefekt zobaczył, że tak wielka rzesza zebrała się wokół Piotra, dał mu do zrozumienia, żeby stamtąd odszedł. I Piotr zaprosił ludzi, aby przyszli do domu Marcellusa. Matka zaś młodzieńca prosiła Piotra, aby wstąpił do jej domu<sup>160</sup>. Jednakże Piotr umówił się już, że w dzień Pański pójdzie do Marcellusa, aby nawiedzić wdowy, którym, zgodnie z obietnicą Marcellusa, miał własnoręcznie oddać posługę. I oto młodzieniec, który powstał z martwych, rzekł:

- Ja nie odstąpię od Piotra.

A jego matka wróciła do swojego domu radosna i wesola. Nazajutrz po Szabacie przysła do domu Marcellusa, przynosząc Piotrowi dwa tysiące sztuk złota, i rzekła mu:

- Rozdaj to dziewicom Chrystusa, które mu służą.

Natomiast młodzieniec, który powstał z martwych, gdy spostrzegł, że jeszcze nikomu nie dał, wrócił do swego domu, otworzył kufer i sam przyniósł cztery tysiące sztuk złota mówiąc do Piotra:

<sup>159</sup> Rps: *non*; Turner: *nunc*.

<sup>160</sup> Por. Dz 16:15.

- Oto i ja, który zostałem przywrócony do życia, przynoszę podwójną ofiarę, i od dzisiaj sam siebie składam Bogu jako ofiarę obdarzoną mową<sup>161</sup>

(„Męczeństwo Piotra”)<sup>162</sup>

30 (1). I jako że był to Dzień Pański, Piotr wygłaszał nauki do braci i zachęcał ich do wiary w Chrystusa; obecnych tam było wielu senatorów i wielu rycerzy, a także zamożne kobiety i zamężne niewiasty, i wszyscy oni umocnili się w wierze. Była też tam jedna bardzo zamożna kobieta, zwana Chryze (Złota), ponieważ cała jej zastawa stołowa była ze złota i ponieważ od urodzenia nigdy nie podawano jej niczego na naczyniu ze srebra, ani ze szkła, tylko ze złota. Ona to rzekła do Piotra:

- Piotrze, sługo Boży, ten, którego nazywasz Bogiem, ukazał mi się we śnie i powiedział: „Chryze, przynieś mojemu słudze Piotrowi dziesięć tysięcy sztuk złota; jesteś mu je winna”. A więc przyniosłam je, bojąc się, że doznam jakiejś krzywdy ze strony tego, którego widziałam i który powrócił do nieba.

Powiedziawszy to, wyłożyła pieniądze i odeszła. A Piotr widząc to, złożył dzięki Bogu, ponieważ można było teraz dopomóc biednym. Jednakże niektórzy z obecnych powiedzieli do niego:

- Piotrze, źle postąpiłeś przyjmując od niej pieniądze. Źle wyraża się o niej cały Rzym z powodu jej rozpusty i tego, że nie przestaje z jednym tylko mężczyzną; do tego stopnia, że robi propozycje swoim młodym niewolnikom. Dlatego nie miej nic wspólnego z bogactwem Chryze i to, co pochodzi od niej, powinno do niej wrócić.

Lecz Piotr słysząc to, roześmiał się i rzekł do braci:

- Nie interesuje mnie, kim jest ta kobieta w życiu prywatnym; a że przyjąłem te pieniądze, uczyniłem to nie bez powodu. Bowiem ofiarowała je jako dłużniczka Chrystusa i dała je sługom Chrystusa; bowiem on sam o nich się zatroszczył.

31 (2). W dzień Szabatu przyniesiono również do niego chorych, prosząc, aby uleczył ich z chorób. I wielu zostało uzdrowionych: paralityków i chorych na podagrę, a także cierpiących na trzy- i czterodniową febrę<sup>163</sup>; i wierzący w imię Jezusa Chrystusa zostali uleczeni z wszelkich chorób cielesnych. I każdego dnia, dzięki łasce Pana, bardzo wielu przyłączało się [do wierzących]<sup>164</sup>

Jeśli natomiast chodzi o Szymona Maga, to po upływie zaledwie kilku dni obiecał on rzeszom udowodnić, że Piotr nie wierzył w prawdziwego Boga, lecz w Boga fałszywego. I chociaż dokonywał wiele cudów, uczniowie, których wiara [w Chrystusa] była mocna, drwili z niego. Sprawił on, że w salonach ukazały się im zjawy, które były jednak tylko widmami i w rzeczywistości nie istniały. Cóż dodać? Udowodniono mu magię na podstawie szeregu świadectw. Sprawił, że kulawi wydawali się zdrowi, lecz przez krótki mo-

<sup>161</sup> Por. Rz 12:1.

<sup>162</sup> Od tego rozdziału tłumaczony jest tekst grecki.

<sup>163</sup> Por. Mt 4:24.

<sup>164</sup> Por. Dz 2: 47, 5:14.

ment, i podobnie ślepi. I raz udał, że wskrzesił i poruszył wielu zmarłych naraz, jak na przykład Nikostratusa. Jednakże przez cały ten czas Piotr postępował za nim i demaskował go przed widzami. I przez cały czas zbijany z tropu i wyśmiewany przez tłum Rzymian, Szymon stracił ich zaufanie, gdyż nie potrafił uczynić tego, co obiecał. W tej sytuacji rzekł do nich:

- Mężowie rzymscy, wydaje mi się, że przedkładacie teraz Piotra nade mnie, i uważacie go za potężniejszego, i obstawiacie za nim. Jesteście w błędzie. Oto jutro porzucę was jako zatwardziały bezbożników i świętokradców, i ulecę do Boga, którego jestem mocą, chociaż osłabioną. Jeśli zatem wy upadliście, to baczcie, ja jestem Opoką. Wstąpię do Ojca<sup>165</sup> i powiem mu: „Chcieli obalić nawet mnie, opokę, twój Syna; lecz ja im się nie poddałem i wróciłem do siebie samego”.

32 (3). Następnego zatem dnia jeszcze większy tłum zgromadził się na Drodze Świętej<sup>166</sup>, żeby zobaczyć, jak będzie latał. A Piotr, który miał widzenie, również poszedł na to miejsce, aby potępić Szymona, a także jego czyn. {Otóż właśnie kiedy [Szymon] przybył do Rzymu, zadziwił rzesze swoim lotem – ale Piotr nie przebywał jeszcze wtedy w Rzymie, mieście, które [Szymon] tak omamił pozornym lotem, że niektórzy postradali zmysły<sup>167</sup>.}

A więc [Szymon] stanąwszy na podwyższeniu i patrząc na Piotra zaczął mówić:

W tym oto momencie, kiedy unoszę się w górę w obliczu tych wszystkich widzów, mówię do ciebie: „Jeśli twój Bóg jest wszechmocny – ten, którego zabili Żydzi, co i ciebie obrzucili kamieniami<sup>168</sup>, który jesteś jego wybrańcem – niechaj udowodni, że wiara w niego jest wiarą w Boga; niech się okaże tym razem, czy ta wiara jest godna Boga. Bo wiem ja, wznosząc się w górę, ukazę całą tę rzeszę, kim jestem”

I oto [Szymon] uniósł się w powietrze i wszyscy widzieli go ponad całym Rzymem, wznoszącego się ponad jego świątyniami i wzgórzami. I wierni zwrócili swoje oczy na Piotra. A Piotr patrząc na to niewiarygodne widowisko zawołał do Pana Jezusa Chrystusa:

- Jeśli pozwolisz temu człowiekowi dokonać tego, co przedsięwziął, wszyscy którzy w ciebie uwierzyli, zostaną zgorszeni, a znaki i cuda, które im przeze mnie dałeś, przestaną być wiarygodne. Pospiesz, o Panie, okaż swą łaskę; niechaj [Szymon] spadając z wysokości, całkowicie opadnie z sił, lecz nie tak aby się zabił; niech stanie się bezwładny i niech złamie nogę w trzech miejscach.

I spadając z wysokości, złamał nogę w trzech miejscach. I obrzucono go kamieniami i wszyscy wrócili do swoich domów pokładając odtąd wiarę w Piotrze.

A oto pewien człowiek, jeden z przyjaciół Szymona, imieniem Gemellus, od którego Szymon wiele otrzymał, i którego żona była poplecniczka Heleny<sup>169</sup>, nadbiegł wkrótce potem z drogi. Zobaczywszy go ze złamaną nogą rzekł:

<sup>165</sup> Por. J 20:17.

<sup>166</sup> Koniektura R.A. Lipsiusa na podstawie łacińskiego tekstu z Vercelli.

<sup>167</sup> Glossa włączona do tekstu.

<sup>168</sup> Por. Dz 14:19.

<sup>169</sup> Rps z Mt. Athos: Ἑλληνίδα; tłumaczymy na podstawie rekonstrukcji Poupona.

- Szymonie, jeśli złała się Moc Boga, to czyżby sam Bóg, którego Mocą ty jesteś, był ślepy?

I Gemellus pobiegł dalej i także poszedł za Piotrem. I rzekł mu:

- Ja również chcę być jednym z tych, którzy wierzą w Chrystusa.

I Piotr odrzekł:

- Któż mógłby się temu sprzeciwić, mój bracie? Choć i zostań z nami.

Natomiast Szymon pograżony w swoim nieszczęściu znalazł kilku tragarzy, którzy nocą zanieśli go na noszach z Rzymu do Aricji. I po krótkim pobycie przeniesiono go do Terraciny do pewnego człowieka imieniem Kastor, którego wygnano z Rzymu za uprawianie czarów. I tam po dokonanej amputacji, ten wysłannik diabła<sup>170</sup>, zakończył życie.

33 (4). Piotr natomiast pozostawał w Rzymie i wraz z braćmi radował się w Panu<sup>171</sup>, oraz dzień i noc składał dzięki za to, że z łaski Pana rzesze dołączały codziennie do świętego Imienia<sup>172</sup>. Przyszły również do Piotra razem konkubiny prefekta Agryppy; było ich cztery: Agryppina, Nikaria, Eufemia i Doris. Wysłuchawszy nauk na temat czystości oraz wszystkich słów Pana, przejęły się do głębi serca, i postanowiły między sobą, że zachowają czystość i zaprzestaną dzielić łożo z Agryppą. On jednakże nie dawał im spokoju. Otóż kiedy Agryppa zaczął się kłopotać i przejmować z ich powodu – bowiem wielce był w nich rozkochany – posłał za nimi, każąc potajemnie wysledzić, dokąd chodziły, i odkrył że do Piotra. Kiedy powróciły, rzekł im:

A więc to ten Chrześcijanin przekonał was, żebyście się ze mną nie zadawały. Oświadczam wam, że was zniszczę, a jego spalę żywcem.

Ale one znalazły odwagę, by znieść wszelkie cierpienia z rąk Agryppy, aby tylko nie niepokoiła ich już więcej jego żądza; nabrały bowiem sił z mocy Jezusa<sup>173</sup>.

34 (5). Jednakże pewna kobieta niezwyklej urody, imieniem Ksantypa, żona Albinusa, przyjaciela Cezara, przyszła również do Piotra wraz z innymi zamężnymi kobietami, i ona również odsunęła się od Albinusa. Ten natomiast, szalejąc z miłości do Ksantypy, zdumiał się, że przestała sypiać w tym samym łożu co on. Rozjuszył się jak dzika bestia i chciał zabić Piotra własnymi rękami. Uważał bowiem, że [Piotr] był odpowiedzialny za tę separację. Lecz i wielu innym jeszcze kobietom spodobały się nauki o czystości, i odsunęły się one od swoich mężów; niektórzy mężczyźni również trzymali się z dala od łoża swoich żon, ponieważ pragnęły czcić Boga we wstrzeźliwości i czystości. Tak więc gdy w Rzymie powstało wielkie zamieszanie, Albinus przedstawił swoją sytuację Agryppie, mówiąc:

- Albo ty zemścisz się na Piotrze, który odsunął moją żonę ode mnie, albo ja zemszczę się sam.

I Agryppa odparł mu, że jest w takiej samej sytuacji:

<sup>170</sup> Por. 2 Kor 12:7. Poupon usuwa imię Szymona, obecne w tym miejscu w rękopisie, jako pochodząca z glossy apozycję; tłumaczymy za Pouponem.

<sup>171</sup> Por. Flp 3:1, 4:4.

<sup>172</sup> Por. Dz 2:47.

<sup>173</sup> Por. Ef 6:10.

- Piotr oddalił moje konkubiny ode mnie.

A Albinus odrzekł mu:

- Agryppo, na co więc czekasz? Schwytajmy go i wydajmy go na śmierć jako czarownika, abyśmy mogli odzyskać nasze żony i pomścić innych mężów, którzy go nie mogą zabić, lecz od których również odciągnął żony.

35 (6). I kiedy się tak zrywali, Ksantypa, dowiedziawszy się o naradzie pomiędzy jej mężem i Agryppą, posłała do Piotra z wiadomością, aby opuścił Rzym. I wszyscy bracia wraz z Marcellusem prosili go, aby oddalił się [z Rzymu]. Ale Piotr rzekł do nich:

- Bracia, czyż mamy zachowywać się jak zbiegi?

A oni odrzekli:

- Nie, ale dzięki temu w dalszym ciągu będziesz mógł służyć Panu.

Posłuchał zatem braci i oddalił się sam jeden, powiedziawszy:

- Niechaj nikt z was nie idzie ze mną. Oddalę się sam, przebrawszy się w inne szaty.

Lecz kiedy przekroczył rogatki [miasta], zobaczył, że do Rzymu wkracza Pan. I gdy go zobaczył, rzekł mu:

- Panie, dokąd idziesz?<sup>174</sup>

A Pan odrzekł mu:

- Idę do Rzymu, aby mnie tam ukrzyżowano.

I Piotr rzekł mu:

- Panie, czy będziesz ukrzyżowany jeszcze raz?

A Pan odrzekł:

- Tak, Piotrze, będę ukrzyżowany jeszcze raz.

I Piotr wejrzał w siebie<sup>175</sup> i zobaczył Pana wstępującego do nieba. Wtedy wrócił do Rzymu radując się i sławiąc Pana, który powiedział: „Będę na nowo<sup>176</sup> ukrzyżowany” To właśnie miało stać się z Piotrem.

36 (7). Powróciwszy więc do braci Piotr opowiedział im o swoim widzeniu. I zasmucili się w sercu swoim, i we łzach rzekli:

- Usilnie cię błagamy, Piotrze, miej wzgląd na nas dopiero co nawróconych.

I Piotr rzekł im:

- Jeśli taka jest wola Pana, stanie się tak, nawet jeśli byśmy tego nie chcieli. Ale jeśli chodzi o was, to Pan ma moc utwierdzenia was w wierze w niego; on was ugruntuje w nim samym i powiększy was w nim, was, których on sam posiał, abyście wy również mogli przez niego posiać innych. Natomiast jeśli o mnie chodzi, to tak długo jak Pan chce,

<sup>174</sup> Por. J 13:36. Zwrot „Domine, quo vadis?” stał się inspiracją dla powieści Sienkiewicza.

<sup>175</sup> Por. Łk 15:17.

<sup>176</sup> Tłumaczymy na podstawie koniektury Poupona.

abym żył w swoim ciele, nie sprzeciwię się; lecz jeśli zechce mnie zabrać [z tego świata], cieszę się i raduję<sup>177</sup>

I kiedy Piotr to mówił, i wszyscy bracia płakali, oto czterej żołnierze aresztowali go i zaprowadzili do Agryppy. A ten w przypiływie gniewu rozkazał ukrzyżować go za bezbożność.

A oto nadbiegła wielka rzesza braci, bogatych i biednych, sierot i wdów, niedołączonych i sprawnych; chcieli oni zobaczyć Piotra i go ocalić. I lud nieprzerwanie jednym głosem wołał:

- Agryppo, jaką zbrodnię popełnił Piotr? Co złego uczynił tobie? Powiedz Rzymianom. Nie skazuj go<sup>178</sup> dla jakiegoś innego powodu; lękać się należy, aby, jeśli ten człowiek umrze, Pan nie wytracił również nas wszystkich.

Ale Piotr przybywszy na miejsce [egzekucji], uspokoił lud mówiąc:

- Ludzie, którzy jesteście żołnierzami Chrystusa<sup>179</sup>, ludzie, którzy pokładacie nadzieję w Chrystusie, pamiętajcie o znakach i cudach, które widzieliście dokonane przeze mnie, pamiętajcie o miłosierdziu Bożym i o tym jak wiele uzdrowień [Chrystus] wśród was dokonał. Oczekujcie, aż przyjdzie i wynagrodzi każdego według jego uczynków<sup>180</sup> A teraz nie oburzajcie się na Agryppę, gdyż jest on sługą mocy swojego ojca [diabła]. A to musi się stać tak, jak Pan powiedział mi, że się stanie. Po cóż zwlekać i czemuż nie iść na krzyż?

37 (8). I kiedy zbliżył się i stanął koło krzyża, zaczął mówić:

O, imię krzyża, ukryta tajemnico! O, niewysłowiona łasko, którą wyraża słowo „krzyż”! O, ludzka naturo, której nie można oddzielić od Boga! O niewysłowiona i nieodłączna miłości, której nie mogą wyrazić nieczyste wargi! Całą mocą ogarniam ciebie teraz, stanawszy u kresu mego uwolnienia z tego świata. Będę głosił, czym jesteś. Nie zataję tajemnicy krzyża, zamkniętej kiedyś i ukrytej przed mą duszą. Dla was, którzy macie ufność w Chrystusie, niechaj nie będzie to krzyż widzialny; bowiem krzyż jest czymś innym niż to, co jest widzialne<sup>181</sup> I wy, którzy możecie słuchać – zwłaszcza teraz kiedy macie ku temu sposobność – słuchajcie mnie w ostatniej godzinie kresu mego życia. Odsuńcie wasze dusze od wszystkiego, co zmysłowe, bowiem to wszystko, co jest dostrzegalne, nie jest prawdziwe. Porzućcie widzenie, porzućcie słyszenie, te działania pozorne, a poznacie [wszystko], co stało się z Chrystusem i całą tajemnicę waszego zbawienia. I wszystko co wam zostanie powiedziane, wam, którzy tego słuchacie, niechaj będzie jakby tego nie było. Ale oto przyszła twoja godzina, Piotrze, abys wydał swoje ciało tym, którzy mają je zabrać. Zabierzcie więc je wy, do których to należy. I proszę was, kaci, ukrzyżujcie mnie tak: głową w dół, nie inaczej. A powód tego wyjaśnię tym, którzy [mnie] słuchają.

<sup>177</sup> Por. Flp 1:21-24, 2:17.

<sup>178</sup> Tekst niepoprawny; tłumaczymy uwzględniając koniekturę Poupona.

<sup>179</sup> Por. 2 Tm 2:4.

<sup>180</sup> Por. Mt 16:27.

<sup>181</sup> Poupon odrzuca wstawkę Lipsiusa i Vouaux, zaczerpniętą z rękopisu z Patmos: τὸ τοῦ Χριστοῦ πάθος, według męki Chrystusa; tłumaczymy za Pouponem.

38 (9). I kiedy powieszono go w sposób, o jaki prosił, zaczął znowu mówić:

- Ludzie, których powinnością jest słuchać, zwłaszcza teraz kiedy zostałem powieszony [na krzyżu], posłuchajcie tego, co wam wyjawię. Poznajcie tajemnicę całego stworzenia i jaki był początek wszelkiego istnienia. A zatem pierwszy człowiek, którego ród reprezentuję<sup>182</sup>, przyniesiony głową w dół, ukazał akt stworzenia, jakiego dotychczas nie było; było ono bowiem martwe, nie było w nim ruchu. On zatem, ściągnięty ku nizinom, wywierając swe własne piętno na ziemi, nadał cały kształt porządkowi świata, w którym [na wzór] zawieszono powołania<sup>183</sup> ukazał, że to co z prawej jest po lewej stronie, i to co z lewej, jest po prawej stronie, i odwrócił wszystkie znaki ich natury, tak aby uważano za sprawiedliwe to, co jest niesprawiedliwe, i za dobre to, co naprawdę jest złe. Na ten temat Pan mówi w tajemnicy: „Dopóki nie uczynicie lewym tego, co jest po prawej stronie, a prawym tego, co jest po lewej stronie, i niższym tego, co jest wyższe, i przednim tego, co jest tylne, nigdy nie poznacie Królestwa<sup>184</sup>”. Taka jest oto myśl, którą wam przedstawiłem; a pozycja, w której mnie widzicie zawieszono, jest obrazem człowieka, który jako pierwszy przyszedł ku stworzeniu. A zatem wy, moi ukochani, zarówno wy, którzy słyszycie to teraz, jak i wy, którzy usłyszycie [o tym później], musicie pospiesznie zawrócić i wyrzec się grzechu pierworodnego. Powinniście bowiem wstąpić na krzyż Chrystusa, który jest Słowem rozpiętym [na krzyżu], jednym jedynym, o którym Duch mówi: „Czymże bowiem jest krzyż<sup>185</sup> jak nie Słowem, Echem Boga?” A więc pionowa belka krzyża, na którym zostałem ukrzyżowany, jest Słowem; natomiast ramię [krzyża] jest Echem, naturą człowieczą. Gwóźdź zaś, którym ramię krzyża jest przybite po środku do pionowej belki, jest punktem zwrotnym i skruchą człowieka.

39 (10). - Oto coś dało mi poznać i objawiło, o Słowo, które nazwałem oto drzewem życia. Dziękuję ci nie tymi wargami, które są przebite gwoździami, ani tym językiem, przez który wychodzi prawda i fałsz, ani tym słowem, które powstaje za sprawą fizycznej natury. Dziękuję ci natomiast, o Królu, tym głosem, który zawiera się w ciszy: on nie rozlega się publicznie, nie wydobywa się z narządów ciała, nie dociera do cielesnych uszu, ani nie jest słyszalny przez materię podlegającą zepsuciu, nie istnieje na świecie, ani nie jest wypowiedzany na ziemi, nie jest również zapisany w księgach, nie należy do jednego, nie należąc do drugiego. Lecz oto przez tę ciszę, która jest twoim głosem<sup>186</sup> składam ci dzięki, Jezu Chryste: temu, przez którego Duch we mnie kocha ciebie, rozmawia z tobą i ciebie widzi; tobie, którego pojąć może tylko Duch<sup>187</sup>. Ty jesteś moim ojcem, ty jesteś moją matką, ty jesteś moim bratem, przyjacielem, niewolnikiem i sługą<sup>188</sup>. Jesteś wszystkim<sup>189</sup> i wszystko jest w tobie; jesteś bytem, i nic innego nie istnieje prócz ciebie. Wy też, moi bracia, szukajcie w nim ucieczki, i jeśli poznacie, że tylko w nim istniejecie, dostąpi-

<sup>182</sup> Dosłownie: „do którego rasę mam w swoim wyglądzie”; tłumaczymy za interpretacją Poupona.

<sup>183</sup> Tekst niepoprawny; znaczenie niejasne.

<sup>184</sup> Por. Ewangelię Tomasza (z Nag Hammadi) 22.

<sup>185</sup> Tłumaczymy uwzględniając koniekturę Poupona.

<sup>186</sup> Znaczenie niejasne; tłumaczymy za interpretacją Poupona.

<sup>187</sup> Por. Kor 2:11.

<sup>188</sup> Por. Mt 12:48-49.

<sup>189</sup> Por. Ewangelię Tomasza (z Nag Hammadi) 77.

cie tego, o czym on do was mówi: „czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani co nie weszło do serca człowieczego”<sup>190</sup>. Prosimy cię zatem, o Jezu bez skazy, abyś nam dał to, coś obiecał nam dać. Sławimy cię i dziękujemy tobie, wyznajemy cię w chwale twojej, my ludzie wciąż stabi; i wyznajemy, że ty jesteś jedynym Bogiem, i nie ma innego prócz ciebie, któremu niech będzie chwała teraz i na wieki wieków. Amen.

40 (11). I kiedy lud tam obecny powtarzał jak jeden mąż donośnym głosem „Amen”, podczas tego „Amen” Piotr oddał ducha Panu.

Wówczas Marcellus widząc, że błogosławiony Piotr oddał ducha, nie pytając nikogo własnoręcznie zdjął go z krzyża – chociaż było to niedozwolone – i wykapał w mleku i winie<sup>191</sup>. Następnie zmełł pięćdziesiąt<sup>192</sup> funtów żywicy, a także pięćdziesiąt funtów mirry, aloesu i korzeni wonnych i namaścił jego zwłoki; i napemniwszy kamienny sarkofag wielce kosztownym miodem attyckim, pochował Piotra w swoim własnym grobowcu.

Lecz Piotr ukazał się Marcellusowi w nocy mówiąc do niego:

- Marcellusie, czy słyszałeś, co Pan rzekł: „Pozwólcie, by umarli grzebali umarłych swoich”<sup>193</sup>?

I Marcellus odpowiedział:

- Tak.

Piotr rzekł mu:

Wszystkoś zatem stracił, co poświęciłeś zmarłemu; bowiem ty człowiek żywy niczym zmarły zatroszczyłeś się o umarłego.

I po przebudzeniu Marcellus opowiedział braciom o ukazaniu się Piotra; i pozostał razem z tymi, których Piotr umocnił w wierze w Chrystusa, umacniając się w wierze aż do [momentu] przybycia Pawła do Rzymu.

41 (12). Gdy Neron dowiedział się później, że Piotr zakończył swój żywot, obwiniał prefekta Agryppę, że wydał go na śmierć nie zasięgnąwszy jego rady; chciał on bowiem poddać go okrutniejszym i dłuższym cierpieniom, ponieważ Piotr uczynił z niektórych z jego sług swoich uczniów i sprawił, że odsunęli się od niego. Z tego właśnie powodu był wściekły na Agryppę, i przez długi czas nie odzywał się do niego. Usiłował oto zgładzić wszystkich braci, którym Piotr przekazał swoje nauki. Lecz pewnej nocy [Neron] ujrzał postać, która go biczowała i mówiła:

- Neronie, nie jesteś w stanie teraz prześladować ani wydawać na śmierć sług Chrystusa. Przestań więc podnosić na nich swoją rękę.

I oto Neron tak się wystraszył tego widzenia, że oszczędził uczniów w okresie po śmierci Piotra.

I od tej pory bracia cieszyli się radując się w Panu i zgodnie wysławiając Boga i Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa wraz z Duchem Świętym<sup>194</sup>, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

<sup>190</sup> Por. 1 Kor 2:9.

<sup>191</sup> Por. Łk 23:50-56, J 19:38-42.

<sup>192</sup> Tłumaczymy za koniekturą Poupona według wersji armeńskiej.

<sup>193</sup> Por. Mt 8:22, Łk 9:60.

## THE ACTS OF PETER THE APOSTLE AND SIMON

*Summary*

The stories and traditions preserved in the *Acts of Peter* circulated widely among early Christians, and their traces can be found in writers such as Clement of Alexandria, Origen, and Hippolyte. While the *Acts* themselves may have been composed as early as the middle of the second century, concrete evidence of their existence comes only from the fourth-century Eusebius of Caesarea and Philaster of Brescia. The *Acts* were originally written in Greek and subsequently translated into Latin and various Eastern languages. Today, no complete version of the *Acts* survives in any language. The early chapters are best preserved in the Latin version transmitted by the Vercelli codex; the final chapters, narrating Peter's execution (the so called *Martyrdom of Peter*) survive in Greek and Eastern recensions.

The above Polish translation of the *Acts of Peter* is based on the Latin text of the Vercelli codex and on the Greek texts of the *Martyrdom*. We have adopted the title which occurs in the explicit of the Vercelli text, *Actus Petri apostoli et Simonis*.